Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 107. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 10 maja 1933 r.** | **Rok XXVII.**

Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

Jak się dokonał ponowny wybór Pana Prezydenta Mościckiego

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).



PROF. IGNACY MOŚCICKI.

Warszawa, 8. 5.

Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło się o godz. 11,15. Rząd był reprezentowany **w komplecie.** Byli również obecni wszyscy wiceministrowie. Nie było tylko ministra wojny p. Piłsudskiego. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca **przedstawiciele państw obcych w galowych mundurach.** Pierwsze miejsce zajął dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz papieski msgr. Marmaggi. W loży Pana Prezydenta zasiadł syn jego radca Mościcki oraz członkowie kancelarji wojskowej i cywilnej. Wielkie przepełnienie było w loży dla wyższych urzędników państwoych, w loży dziennikarskiej i na galerji dla publiczności.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego.

Otworzył Zgromadzenie Narodowe **marszałek sejmu p. Świtalski,** mówiąc: Otwieram posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. W myśl art. 2 regulaminu Zgromadzenia powołałem do prezydjum Zgromadzenia z pośród sekretarzy sejmu pp. posłów: Józefa Boreckiego, Stefana Skrypnika, Michała Wawrzynowskiego i Władysława Wójtowicza.

Pan marszałek senatu wyznaczył do prezydjum Zgromadzenia z pośród sekretarzy senatu pp.: Jerzego Barańskiego, Hannę Hubicką, Jana Antoniego Rogowicza i Stanisława Wańkowicza.

Zapraszam na urzędujących sekretarzy pp. senatora Jerzego Barańskiego i posła Józefa Boreckiego. Następnie zwracając się do Zgromadzenia, marsz. Świtalski ogłasza: wzywam do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jedna ważna kandydatura.

W tej chwili wstaje z ławy poselskiej prezes klubu BBWR płk. Sławek i wręcza przewdoniczącemu pisemne zgłoszenie **kandydatury Ignacego Mościckiego.** Zgłoszenie to miało następującą stylizację: „na podstawie art. 12 Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. R. P. nr. 66 poz. 596 z r. 1922) niżej podpisani członkowie Zgromadzenia Narodowego zgłaszają jako kandydata na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego".

Następują podpisy członków klubu BB.

Nieoczekiwanie zbliża się również do trybuny marszałkowskiej **komunista Różek** i wręcza sekretarzowi Boreckiemu pisemne zgłoszenie kandydatury Juljusza Leńskiego-Leszczyńskiego, poparte przez trzech członków Zgromadzenia komunistów.

Marszałek spojrzał i odrzucił je z miejsca. Zgłoszenie bowiem jest ważne wtedy tylko, gdy jest podpisane przynajmniej przez 50 członków Zgromadzenia. Leszczyński uciekł swego czasu w czasie rozprawy z gmachu sądu, przedostał się do Bolszewji i obecnie zamieszkuje w Moskwie.

Zarządzenie wyboru.

Przewodniczący: Ustalam listę ważnie zgłoszonych kandydatów, jak następuje:

Wpłynęła jedna ważnie zgłoszona kandydatura prof. Ignacego Mościckiego.

Zarządzam wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Na skrutatorów zapraszam pp. posłów Skrypnika i Wójtowicza oraz pp. senatorów Hubicką i Wańkowicza. Zgodnie z art. 13 regulaminu p. senator Barański będzie wywoływał nazwiska członków Zgromadzenia, a p. poseł Borecki będzie podawał do wiadomości, którzy z nieobecnych członków Zgromadzenia Narodowego nadesłali usprawiedliwienia. Pp. senatorowie i posłowie będą podchodzili do stołu, na którym stoi urna i będą oddawali jednemu ze skrutatorów kartki złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Proszę sekretarza p. Barańskiego o rozpoczęcie wywoływania nazwisk członków z listy.

Przeszło 200 posłów i senatorów nie przybyło na posiedzenie.

Jako pierwszy oddał swój głos marszałek senatu p. Raczkiewicz, a następnie marsz. Świtalski. Potem przewodnictwo obejmuje marsz. Raczkiewicz na prośbę przewodniczącego p. Świtalskiego.

Następuje kolejne wywoływanie posłów i senatorów. Co chwila pada odpowiedź: Nieobecny. Robi to duże wrażenie. Jak wiadomo **udziału w Zgromadzeniu nie wzięli: Ludowcy, Chrześcijańska Demokracja, Str. Narodowe, PPS, NPR oraz Ukraińcy.**

Koło żydowskie w liczbie 6 posłów głosowało za kandydaturą prof. Mościckiego, pozostali żydzi oddali nieważne głosy. Białe kartki oddali również Niemcy. Poseł Graebe i żyd Grünbaum nadesłali swoje usprawiedliwienie z nieobecności na Zgromadzeniu.

Głosy swe oddają członkowie według alfabetycznego wykazu członków Zgromadzenia. Obok rabina Lewina, który oddaje głos, wywołują nazwisko Liebermana. Pada odpowiedź: nieobecny. Do poważnego nastroju sali wprowadza wesołość moment, gdy wywołane zostało nazwisko posła Sanojcy. Używany on jest przez sanację dla rozweselania izby dzięki swemu niepoważnemu krzykactwu. I poseł Sanojca też się śmieje. Głosują również ministrowie, którzy piastują mandat poselski, a więc premjer Prystor, minister spraw wewnętrznych Pieracki i inni. Marszałek Piłsudski nie głosował, bowiem zrzekł się zaraz po wyborach swego mandatu.

O godz. 12 głosowanie zostało zakończone. Przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę celem obliczenia głosów. Członkowie Zgromadzenia wypełnili tłumnie kuluary sejmu, a niektórzy podążyli do bufetu.

332 głosy za prof. Mościckim.

O godz. 12,25 przewodniczący Zgromadzenia marsz. Świtalski wznowił posiedzenie i ogłosił wynik wyborów. **Głosowało 343 członków Zgromadzenia.** Nieważnych głosów oddano 11, głosów ważnych oddano 332. Absolutna większość ważnie oddanych głosów wynosiła 167. **Prof. Ignacy Mościcki otrzymał 332 głosy. Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany na dalsze 7 lat prof. Ignacy Mościcki.** Posłowie i senatorowie BB przyjęli wybór ten długotrwałymi oklaskami. Obecnemu na posiedzeniu synowi Pana Prezydenta, radcy Henrykowi Mościckiemu zaczęto składać gratulacje.

Marsz. Świtalski zamknął posiedzenie następującemi słowy:

Zamykam pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. O następnem posiedzeniu Zgromadzenia, na którem nowoobrany Prezydent złoży przysięgę, przepisaną art. 54 konstytucji, zostaną panowie zawiadomieni pisemnie.

Proszę sekretarza p. Boreckiego o odczytanie protokółu dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia.

Po odczytaniu protokułu przewodniczący Zgromadzenia stwierda, iż żadnych sprostowań nie zgłoszono, odczytany protokół został przyjęty i zamknął posiedzenie o godz. 12,30.

Oświadczenie przewodniczącego, że o następnem posiedzeniu nastąpią pisemne zawiadomienia dało dziennikarzom powód do różnych domysłów. Spodziewano się, iż przewodniczący zapowie następne posiedzenie na wtorek 9 bm. Kres tym domysłom położyło zarządzenie sekretarjatu sejmu, który począł natychmiast doręczać drukowane zaproszenia na drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, odbywającego się dla zaprzysiężenia elekta dziś na zamku.

Prof. Mościcki wybór przyjął.

W pół godziny po Zgromadzeniu wyruszyli luksusowem autem obaj marszałkowie izb ustawodawczych pp. Świtalski i Rączkiewicz. Na przedzie i przy kierownicy usiedli dla dekoracji dwaj członkowie straży marszałkowskiej w bogatych szamerowaniach na mundurach i w białych rękawiczkach. Udano się najpierw do gmachu Prezydjum Rady Ministrów do premjera Prystora. Po małej herbatce wszyscy trzej dygnitarze państwowi udali się na Zamek, gdzie zostali przyjęci przez Pana Prezydenta którego zawiadomili o ponownym wyborze na wysoki urząd i zapytali się, czy kandydaturę przyjmuje. **Prezydent Mościcki odpowiedział że wybór przyjmuje.** Następnie zawiadomiono Pana Prezydenta o następnym terminie Zgromadzenia, które — jak wiadomo — odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12, gdzie prof. Mościcki złoży raz jeszcze przepisaną przez konstytucję przysięgę.

Ceremonjał oddania i przejęcia władzy odpada, bowiem niema zmiany na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Paderewski i Herriot.



Paderewski powrócił już do Europy. Na fotografji widzimy mistrza Paderewskiego pod ramię z specjalnym delegatem Francji na konferencję waszyngtońską Herriotem. Wielki obywatel Polski broni skutecznie interesów Polski na arenie polityki światowej. Ostatnio na gruncie amerykańskim wykazał niebezpieczeństwo zachłannej polityki niemieckiej.

Nastroje w klubach opozycyjnych.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). W dniu Zgromadzenia Narodowego pos. Chyb Franciszek z Klubu Ludowego nadesłał na ręce marszałka sejmu nast. pismo: Zgłaszam niniejszem wystąpienie z Kl. Stron. Ludowego, motywując swą decyzję tem, że jako obywatel, poseł, a nadewszystko były legjonowy żołnierz nie mogłem się pogodzić z decyzją klubu Stron. Ludowego, zabraniającą członkom tego klubu wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowem, mającem dokonać wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, widomej dla nas i dla świata głowy państwa".

* * *

List ten poprzez swoją górnolotność nie wszystko nam tłumaczy i wyjaśnia. Właściwe światło rzuca dopiero ta okoliczność, iż pos. Chyb zgłosił swój akces do sanacji. Pan poseł dopiero teraz poczuł się żołnierzem, byłym legjonistą i skruszony zameldował się Komendantowi.

Owacje na cześć Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się pod Zamkiem królewskim demonstracja na cześć elekta Prezydenta Mościckiego. Raz poraz rozlegały się okrzyki na jego cześć, które skłoniły Pana Prezydenta do pokazania się zgromadzonym. Pan Prezydent przyjaznym uśmiechem oraz wymownym gestem ręki dziękował wszystkim za zgotowaną mu w tym dniu owację.

W Hiszpanji wykryto spisek monarchistyczny.

Projektowano zamach na życie ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 5. **Według doniesień Havasa madryckie ministerstwo spraw wewnętrznych odkryło plan puczu monarchistycznego na czele którego miał stać szef sztabu generalnego Godek. Godek projektował uzyskanie poparcia na swych planach komunistów, którzy mieli wywołać strajk. Sprzysiężeni projektowali podobno zamordowanie prezesa rady ministrów Hazany i ministra spraw wewnętrznych Prieto.**

Z drugiej zachodzi jednak możliwość, że całe sprzysiężenie jest fabrykowaną ad usum prowokacji przez kierowników policji politycznej. **St. Ro.**

Niemcy chcą rozbić konferencję rozbrojeniową

Stanowcze oświadczenie min. Reichswehry.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 9. 5. Minister Reichswehry Blomberg udzielił przed wyjazdem do Królewca wywiadu w sprawie konferencji rozbrojeniowej. **W wywiadzie podkreślił bardzo stanowczo, że Niemcy nie zgodzą się na narzucenie im milicyjnego systemu. Czas dyktatów minął — zaczął minister Blomberg i stwierdził, że Reichswehra może skrócić czas służby, ale na przyjęcie 8-mio miesięcznego okresu służby milicyjnej prononowanego przez Francję nie zgodzi się.**

Oświadczenie ministra Blomberga wskazuje, że Niemcy gotowe są wziąć na siebie odium zerwania konferencji rozbrojeniowej w Genewie, której przebieg w ostatnim czasie wykazuje trudności wprost nie do pokonania. **St. Ro.**

Rząd podaje się do dymisji.

Premjerem ma zostać pułk. Sławek.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). Dymisja gabinetu została przesądzona. **Dziś o godz. 14-ej zbierze się Rada Ministrów**, na której zapadnie **uchwała podania się całego gabinetu do dyspozycji Pana Prezydenta.** Życzeniom rządu stanie się zadość.

Wśród czynników miarodajnych zgodnie postanowiono, iż **premjerem zostanie dotychczasowy prezes klubu BBWR. płk. Walery Sławek.** Dotychczasowy premjer p. Prystor natychmiast rozpocznie kurację, gdyż stan jego zdrowia jest niepokojący. **Prezesem klubu BB** zostanie wymowny minister oświaty **p. Jędrzejewicz**, który zatrzymał dotychczasowy swój mandat poselski.

O zmianach na poszczególnych urzędach ministerjalnych mówi się bardzo dużo, ale wszystkie kandydatury są dowolne i nic pewnego nie można się dowiedzieć.

Wiadomo tylko, że **kandydatura p. Kwiatkowskiego** na wicepremjera dla spraw gospodarczych **upadła**. Na stanowisko to jest upatrzony jeden z posłów BBWR.

Prasa niemiecka o wyborach Prezydenta Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 5. **Prasa niemiecka komentując wybór prezydenta Rzeczypospolitej Polski podkreśla stanowisko mniejszościowych posłów niemieckich, którzy wzięli udział w zgromadzeniu narodowem.**

Prasa wprawdzie nie wskazuje wyraźnie, że stanowisko posłów niemieckich było bardziej państwowe niż polskiej opozycji, jednak z zestawienia tych dwóch stanowisk wniosek sam przez się wypływa. **St. Ro.**

Ofenzywa japońska trwa.

Tokio, 9. 5. (PAT). **Oddziały japońskie rozpoczęły ofenzywę na południe od Wielkiego Muru, dążąc do wypędzenia Chińczyków z prawego brzegu rzeki Luan.**

Porte-arole japońskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że Chińczycy spodziewali się, iż zdołają skłonić Japonję do posunięcia się w kierunku Pekinu i Tien-Tsinu, dla wywołania komplikacji z mocarstwami. Japonja jednak nie dała się złapać w tego rodzaju pułapkę.

Rzemiosło otrzyma kredyt w wysokości 3 miljonów zł.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił nadać kredytom rzemieślniczym charakter krótkoterminowego kredytu redyskontowego. Rodzaj pożyczek średnioterminowych dla rzemiosła jest wykluczony, a to ze względu na konieczność powstrzymania kredytobiorców od zużywania kredytów na cele inwestycyjne. Oprocentowanie redyskontowych kredytów rzemieślniczych wynosić będzie 7,5% w stosunku rocznym.

BGK. postanowił uruchomić kredyty dla rzemieślników na sumę 3 milj. zł.

Katastrofa lotnicza.

Berlin, 9. 5. (PAT). Podczas lotu na szybowcu konstruktor Meyer uległ z powodu burzliwej pogody katastrofie pod Haltern w Westfalji. **Szybowiec spadł, druzgocząc się doszczętnie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.**

Rekord polskiego lotnika.

Niezwykły wyczyn kapitana Skarzyńskiego.

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się lotem błyskawicy w Warszawie wiadomość o rozpoczęciu lotu polskiego przez Atlantyk. Według depeszy, jaka nadeszła do Warszawy z St. Louis z datą 7 maja — o godz. 11-ej wieczór kapitan-pilot Stanisław Skarzyński wystartował na aparacie polskiej konstrukcji RWD-5 do lotu transatlantyckiego.

Start nastąpił wśród pomyślnych okoliczności z lotniska senegalskiego St. Louis. Trasa lotu prowadzi przez Atlantyk do brzegów Ameryki Południowej, a mianowicie do Natalu. Odległość całej trasy wynosi 3.190 kilometrów.

Kapitan Skarzyński leci z szybkością 170 klm. na godzinę. Lądowanie nastąpić może po 20 godzinach pomyślnego lotu, tj. około godz. 7—8 wieczorem.

Wiadomość o locie naszego lotnika doszła do Warszawy z dużem opóźnieniem dlatego, że miejscowa stacja telegraficzna jest nieczynna w nocy, aż do godz. 7-ej rano.

Samolot RWD-5 jest małym aparatem sportowo - turystycznym. Konstrukcja tego aparatu jest dziełem młodych inżynierów polskich St. Rogalskiego, J. Drzewieckiego i śp. St. Wigury.

Waga samolotu wynosi 450 kg. Zapas benzyny, mieszczący się w zbiornikach wystarczy na około 30 godzin lotu.

Samotny lot kpt. Skarzyńskiego jest niebywałym wyczynem. Żaden lotnik świata nie ważył się jeszcze wyruszyć nad Atlantyk w tak małym samolocie.

Ale wielkie walory polskiego samolotu turystyczno-sportowego pozwalają mieć nadzieję, że lot zakończy się szczęśliwie.

Podstawą prowjantu, jaki lotnik nasz zabrał ze sobą, jest ekstrakt odżywczo-pobudzający z orzeszków afrykańskich.

Kapitan Skarzyński pobił rekord świata w locie długodystansowym

na aparatach sportowych.

Londyn, 9. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że kpt. Skarzyński, który o godz. 16,30 przeleciał nad Natalem, **nie wylądował na tamtejszem lotnisku**, ale okrążywszy miasto, kontynuował dalej swój brawurowy lot w kierunku południowym. Już obecnie pewnem jest, że kpt. Skarzyński pobił rekord słynnego angielskiego lotnika Mollisona, który był pierwszym lotnikiem, jaki odważył się przelecieć nad południowym Atlantykiem samolotem turystycznym. Lot Mollisona, który trwał 17 godzin z miejscowości Thise w Senegalu do Natalu był krótszy od lotu kpt. Skarzyńskiego, gdyż odległość od St. Louis do Natalu jest dłuższa, niż odległość Thise do Natalu. Kpt. Skarzyński, który skierował swój lot na południe, jeżeli mu starczy benzyny, by dolecieć do Rio de Janeiro, prawdopodobnie wyląduje w Bahia, gdzie znajduje się bardzo dogodne do lądowania lotnisko.

3600 kilometrów w 19 godzinach.

Śmiały lotnik polski wylądował szczęśliwie.

Londyn, 9. 5. (PAT). Kpt. Skarzyński wylądował w mieście **Maceio** w odległości **460 km. na południe od Natalu**, nad brzegiem Atlantyku. Wylądowanie nastąpiło o godz. 18,30 według czasu środkowo-europejskiego. Ogółem bohaterski lotnik przeleciał ponad południowym Atlantykiem, **pokrywając bez lądowania dystans 3.600 klm. w 19 godzin 30 minut.** Kpt. Skarzyński po uzupełnieniu zapasu benzyny zamierza lecieć dalej.

* * *

Londyn, 9. 5. (PAT.) Kpt. Skarzyński swój brawurowy lot odbywa nie w kostjumie lotniczym, ale w zwykłem ubraniu marynarkowem szarego koloru. Zabrał on ze sobą jedynie miękki kapelusz i lekki płaszcz, niezaopatrując się nawet w kask korkowy.

Sprawność służby informacyjnej „Dziennika Bydgoskiego"



Rezultat wczorajszych wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej podał „Dziennik Bydgoski" swoim czytelnikom **najszybciej ze wszystkich gazet polskich**, bo już **w 8 minut** po zliczeniu wszystkich głosów. — Również **telegramy zagraniczne** (własne „Dziennika Bydgoskiego") są niedoścignione.

Fałszywym komunikatem chciano wstrzymać przyjazd posłów i senatorów do Warszawy.

Warszawa, 8. 5. (tel. wł.) Urzędowa agencja donosi o pojawieniu się dziwnego i tajemniczego komunikatu, który miał rzekomo pochodzić z biura sejmowego. Oto w związku z decyzją klubu B. B. postawienia ponownej kandydatury prof. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, wielu posłów i senatorów, zamieszkałych na prowincji otrzymało zawiadomienie, że udział ich w Zgromadzeniu Narodowem jest zbędny. Zawiadomienie to rzekomo miało wysłać biuro Sejmu, które w swym oficjalnym komunikacie, wydanym wczoraj, stwierdza, iż jest to oczywiście falsyfikat. Koła polityczne pojawienie się tego pisma nazywają prowokacją, która, jeśli chodzi o kwalifikacje prawne, jest zamachem na Zgromadzenie Narodowe.

Komisarjat rządu m. Warszawy zarządził zajęcie nielegalnego zawiadomienia, jako falsyfikatu.

List z Londynu.

Nowa umowa handlowa z Niemcami

miała w angielskiej Izbie Gmin ciężką przeprawę.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Londyn, w maju.

Niemałą była konsternacja ministra dla handlu i przemysłu, p. Runcimana, gdy przedłożony przez niego Izbie Gmin w ubiegły poniedziałek układ handlowy z Niemcami, spotkał się z nadspodziewanie ostrą i powszechną krytyką.

Nowa umowa handlowa pomiędzy Niemcami a Anglją, przewiduje dla Niemiec cały szereg ustępstw wwozowych i znaczne ulgi celne na towary takie, jak: fortepiany, gramofony, biżuterje, zabawki, zegary, oraz pewne surowce chemiczne, — wzamian zaco Niemcy zobowiązują się do podwyższenia importu węgla angielskiego z 100.000 ton na 180.000 ton miesięcznie...

Umowa ta, przyznająca Niemcom zniżkę ceł wwozowych z 33$\frac{1}{3}$% na 20% a w niektórych wypadkach nawet na 15%, — spotkała się nietylko z bezwzględnem potępieniem przez parlament angielski z okazji przedłożenia jej temuż do uchwały przez ministra dla handlu i przemysłu, — lecz wywołała burzę protestów ze strony tak związków przemysłowców jak i związków robotniczych, które w nowej umowie handlowej z Niemcami widzą poważne niebezpieczeństwo dla świeżo powstałych rodzimych warsztatów pracy, rozwijających się tylko dzięki cłom ochronnym.

Słabo umowy swej z Niemami bronił sam pan Runciman. Zapewnienie jego, że powiększenie wywozu węgla angielskiego do Niemiec z 100.000 na 180.000 ton miesięcznie, zapewni prawdopodobnie pracę 3 800 górnikom angielskim, posłowie przyjęli ironicznym głośnym śmiechem i okrzykami: — „a ilu pracowników straci pracę w tych zawodach, które będą musiały zwinąć swe warsztaty pracy z powodu zniżki ceł na towary niemieckie?"...

Pan Runciman zagroził, że wniesie o dymisję swoją, jeżeli parlament nie uchwali podpisanej przez niego umowy handlowej z Niemcami!...

Pod koniec tej bardzo ciekawej dyskusji, zaszedł w Izbie Gmin następujący wypadek, wymownie charakteryzujący obecny nastrój parlamentu angielskiego w stosunku do Niemiec:

Poseł Cocks zapytał siedzącego na ławie ministrów przedstawiciela rządu, pana Baldwina, jakiej odpowiedzi udzielono rządowi niemieckiemu na protest Hitlera przeciwko wydarzeniu, które miało miejsce w Izbie Gmin w Wielki Czwartek? Minister Baldwin w imieniu rządu odpowiedział, iż Sir John Simon nie uważał ani za odpowiednie, ani za wskazane, aby na protest niemiecki zareagować w jakikolwiek sposób!...

Odpowiedź ta nie zadowliła posła Cocka, — zadał on więc panu Baldwinowi następujące pytanie: „Czemu Sir John nie odmówił przyjęcia tej bezczelnej noty niemieckiej? Czemu pan minister dla spraw zagranicznych nie powiedział przedstawicielowi rządu Hitlera, że wolno rządowi Hitlera robić z Reichstagiem wszystko, co się jemu podoba, — lecz wara Hitlerowi i jego rządowi do parlamentu angielskiego?...".

Odpowiedź pana Baldwina tym razem brzmiała tak: „Sir John Simon nie postąpił tak, jak tego szanowny pan poseł życzyłby sobie, — albowiem był zdania, że protest niemiecki nie zasługiwał na tyle uwagi, ile jemu ogólnie poświęcano!...".

Powstał jeszcze poseł Hannon, członek kilku komisyj parlamentarnych i takie panu Baldwinowi zadał pytanie: — „Jakie prawo ma rząd niemiecki do protestowania wobec rządu naszego przeciwko temu, co dzieje się w naszym parlamencie?"... lecz pan minister Baldwin dalszej odpowiedzi nie udzielił a pan marszałek („spiker") poniedziałkowe posiedzenie Izby Gmin zamknął, uważając program obrad za wyczerpany...

Żywimy nadzieję, że społeczeństwu angielskiemu spadła raz na zawsze łuska z oczu i społeczeństwo to nie da się w błąd wprowadzić żadną już intrygą niemiecką, zadnemi nawoływaniami Niemiec do stworzenia wspólnego frontu anglo-sasko-germańskiego w obronie zagrożonej cywilizacji europejskiej; — mamy tego dowody, że społeczeństwo angielskie przyszło do przekonania, iż ma do czynienia z niepoprawnym nacjonalizmem niemieckim, dążącym do podboju Europy po zgliszczach wolności ludów, które nie wierzą w posłannictwo germańskiej „kultury".

Nomad.

Niesłychane żądania żydów.

Polska ma przyjąć żydów z Niemiec.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Prasa żydowska przynosi dziś wielce niepokojącą wiadomość, przybraną w sensacyjne ramy, która musiałaby poważnie zaniepokoić polskie społeczeństwo, gdyby okazała się prawdziwą.

Agencja żydowska „Żat" donosi, iż specjalna delegacja zjazdu do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przeprowadzona została konferencja. Delegacja prosiła rząd polski, aby nie czyniono żadnych trudności przy udzielaniu prawa azylu obywatelom niemieckim, uciekającym z Niemiec do Polski.

Delegacja ta miała otrzymać przyrzeczenie, że w sprawie tej ukaże się okólnik ministerstwa. Okólnik ten dotyczyć ma kwestji stwierdzania obywatelstwa polskich obywateli, mieszkających w Niemczech, którzy figurują w chwili obecnej, jako „bezpaństwowcy". Według doniesienia tejże agencji żydowskiej, delegacja otrzymała zapewnienie, że żadne trudności przy osiedlaniu się żydów z Niemiec w Polsce czynione nie będą. Władze państwowe a przedewszystkiem ministerstwo spraw zagranicznych winno ogłosić swój komunikat w tej sprawie i jeśliby wiadomość ta okazała się nieprawdziwą — sprostować.

Społeczeństwo polskie oczekuje miarodajnych wyjaśnień.

Tu będą radzić nad powojenną nędzą!



Muzeum geologiczne w Londynie, w którem 12 maja zbiera się międzynarodowa konferencja gospodarcza. Aż 65 państw wysyła na nią swoich delegatów. Ale gdzie tylu kucharzy, tam z pewnością nic się nie uwarzy! Będzie ten sam rezultat, co z konferencją rozbrojeniową: jeszcze większa nędza!

Anastazja Drewnowska (67

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Początkowo nie mogłem się pogodzić z tą myślą. Wydawała mi się monstrualna. Przez parę lat posyłałem Rajgom pewne zasiłki pieniężne. Dwoje dzieci umarło na suchoty. Została tylko jedna córka Alina. Ruina zaskoczyła panią Rajgową we Francji i tam już została, gdyż siostra jej wyszła zamąż za Francuza. Utrzymywała się z haftu. Mieszkały pod Paryżem. Będąc w Paryżu pojechałem je odwiedzić i zastałem u nich większą biedę, niż się spodziewałem. Alina miała wtedy czternaście lat. Obecnie ma dwadzieścia. Była okropnie chuda i mizerna, słowem wyglądała tak, jakby miała pójść w ślady rodzeństwa. Wyznaczyłem im takie zasiłki, że mogły zamieszkać na południu. W dwa lata później pojechałem zobaczyć jak się miewają, i zabrałem z sobą na miesiąc na Rywjerę. Alina zmieniła się do niepoznania. Z mizernego podlotka stała się śliczną, hożą panną, bardzo jeszcze młodziutką, ale już nadającą się do traktowania na serjo. Widząc, jak się ogólnie podoba, zacząłem być zazdrosny. Wydawało mi się, że się zakochałem. Ona ze swej strony okazywała mi pensjonarsko-romantyczną wdzięczność i też jej się wydawało, że się we mnie zakochała. Matka oczywiście dolewała oliwy do ognia. Teraz zdaję sobie sprawę, że moja domniemana miłość miała tło oportunistyczne. Cieszyłem się, że sytuacja ułożyła się w taki wygodny sposób dla moich interesów, że mogłem uspokoić sumienie, nie tracąc majątku. Przypuszczam, że to było najsilniejszą podnietą do miłości. Zaręczyłem się i przepisałem na Alinę wszystkie moje posiadłości, z wyjątkiem Piorunowa. Odtąd zacząłem się uważać za jej plenipotenta. Prowadziłem skrupulatnie rachunki i przesyłałem na ręce matki dochody. Alina była jeszcze za młoda, żebym się mógł z nią ożenić. Chciałem to uczynić, gdy skończyła dziewiętnaście lat, ale matka, która nalegała początkowo o przyspieszenie ślubu, oparła się stanowczo, odwlekając ten termin do pełnoletności córki. Przejrzałem jej grę. Odkąd zaczęło im się dobrze powodzić, obwoziła córkę po modnych miejscowościach i widząc, jakie ma powodzenie, wbiła sobie w głowę, że wyda ją za jakiego potentata. Był okres, że warjowałem z niezupełnie szczerej zazdrości. Ale chodziło mi o majątek. Muszę przyznać Alinie, że ona mnie nie szykanowała. Przeciwnie, zaznaczała na każdym kroku, że kocha mnie i że wyjdzie tylko za mnie. Czarowała mnie swoją młodością i świeżością, ale tylko na oko. To znaczy nigdy za nią nie tęskniłem. Ostatnio, począwszy od ubiegłego karnawału, odkryłem w niej przykrą zmianę. Śmiech powiedzieć, ale zaczęła mnie traktować łaskawie i zaznaczać przy każdej okazji swoje prawa do majątku. Ktoś, nieznający sytuacji, pomyślałby, że bogata panna lituje się nad swoim administratorem, który się w niej zakochał. Lituje się, ale na każdym kroku zaznacza, że robi mu łaskę. Przedtem patrzyła mi w oczy, jak wierny pies i wynosiła pod niebiosy za dobroć, sprawiedliwość i co chcesz. Musisz mi przyznać, że nie wiem, czy jeden człowiek na stu postąpiłby w mojem położeniu tak jak ja.

Umilkł, żeby zaczerpnąć powietrza, a Zgrzyt rzekł:

— Nie wiem, czy jeden na tysiąc.

— Nie do wiary, do czego jest zdolna ludzka natura. Alina zaczęła uprawiać w stosunku do mnie taktykę budzenia zazdrości, nie przestając jednocześnie zapewniać mnie o swojej miłości. Nie wiem dotychczas, co o tem myśleć. Może to był wpływ matki, a może zwykła próżność. Chciała, żebym za nią szalał. Nie masz pojęcia, co to za bezduszną lala. W dodatku przekonałem się, że ma histerję. Pomimo jednak tych wszystkich rozczarowań nie myślałem z nią zrywać. Liczyłem na to, że wyszedszy za mnie, ustatkuje się, że ją wyrwę z pod wpływu matki itd. itd. Zresztą jest ładna, młoda, świeża... i mówiłem sobie, że ostatecznie kobieta jest równa kobiecie, że muszę się wreszcie ożenić, no i nie chciałem stracić tego wszystkiego. — Znów pokazał ręką na pola. — Tak mi się sytuacja wygodnie układała. Umówiłem się z Aliną, że nie zdradzi przed sąsiadami tajemnicy i że wyjdzie poprostu na to, że zapisałem jej lwią część majątku, jako swojej żonie... Naturalnie — dodał zniżonym głosem — ojciec mój nie miał zbyt dobrej opinji, ale wszystkiego nie wiedziano i zresztą blask pieniądza zaćmiewa wszelkie przywary. Tak rzeczy stały, kiedy poznałem pannę Da... Danusię. Zrobiła na mnie z miejsca wielkie wrażenie i nie myśląc, co z tego może wyniknąć, zacząłem flirt. Zle mnie osądziłeś zarzucając mi świadome bałamuctwo. Ja wcale nie robiłem tego dla zabicia czasu i wogóle dla rozrywki. Nie. Poprostu szukałem jej towarzystwa, bo czułem się przy niej szczęśliwy. Nie zastanawiałem się i koniec. O małżeństwie z nią nie myślałem, tak samo jak o zawracaniu jej głowy. Instynkt mnie do niej ciągnął, nie żadna premedytacja. To jednak sprawiło, że zaniedbałem trochę korespondencję z Aliną. Zaczęła mi robić wyrzuty i podejrzewać Bóg wie o co. Wreszcie zjechała z matką do Warszawy. Zrozumiałem, że cały ten alarm miał swoje źródło w zranionej próżności. Nie mogła znieść myśli, żebym ja mógł dla niej zobojętnieć. Uznała to za coś w rodzaju obrazy majestatu. Co więcej — no! to mi się już nie chce pomieścić w głowie! — zaczęła mnie podejrzewać, że robię interes na sprzedaży jej lasu. To jest coś niesłychanego. Pomyśl tylko: oddałem jej prawie cały mój majątek i ona mnie teraz podejrzewa o takie rzeczy. Nie! Słów mi brak!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Konkurencyjne dla Polski obniżki taryf kolejowych w Niemczech.

Hamburg, 6. 5. (PAT). Od 1 maja koleje niemieckie znowu wprowadziły konkurencyjne dla Polski obniżki stawek frachtowych w taryfie wyjątkowej SD5 między stacjami granicznemi G. Śląska a Bremą na maszyny tkackie i przędzalnicze.

Wykonanie postanowień konkordatu.

Ustawa o pełnomocnictwach weszła w życie.

Warszawa. (Tel. wł.). Zostało ogłoszone rozporządzenie w sprawie wykonania postanowień konkordatu, zawartego między Rzeczpospolitą Polską, a Stolicą Apostolską. Rozporządzenie powyższe znosi szereg obowiązujących dotąd dekretów i przepisów, przedewszystkiem austrjackich, w sprawach kościoła katolickiego.

Została również ogłoszona ustawa o pełnomocnictwach dla rządu, ustawa akademicka. a Funduszu Drogowym i o nadzwyczajnej daninie majątkowej.

W ten sposób wchodzą w życie wszystkie ustawy, które zostały uchwalone na sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Wizyta attaché niemieckiego u min. Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 5. Prasa niemiecka poświęca uwagę przyjęciu attaché wojskowego gen. Schindlera przez marszałka Piłsudskiego. „Deutsche Allgemeine Zeitung" dopatruje się w tym fakcie dalszego odprężenia stosunków polsko-niemieckich. **St. Ro.**

Dziewięć list wyborczych w Gdańsku.

Gdańsk, 9. 4. (PAT). Wczoraj upłynął ostateczny termin składania list wyborczych do Volkstagu. Zgłoszonych zostało 9 list, czyli **o 8 mniej w porównaniu do wyborów w listopadzie w 1930 r.**

Listy wystawili: socjaliści, narodowi socjaliści, centrum, niemiecko-narodowi, komuniści, właściciele nieruchomości, zakon Młodo-Niemców oraz Polacy.

Znikły zupełnie listy partyj drobnych, jak liberałów niemieckich, narodowych liberałów oraz reprezentacyj zawodowych, jak urzędników itd. Wszystkie te drobne partje rozwiązały się i zaleciły członkom głosowanie na hitlerowców.

Nie wierzymy...

Warszawska agencja prasowa „Iskra" donosi, że do Gdańska mają przybyć ministrowie Rzeszy niemieckiej dr. Frick, dr. Goebels i Goering. Mają oni przybyć w ostatnim tygodniu przed wyborami do sejmu gdańskiego i wygłoszą przemówienia agitacyjne.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". W dniu 7 bm. i dni następnych komedja francuska p. t. **„Express miłości",** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Podwójny program: 1. Po raz pierwszy w Gdyni film cowboyski p. t. **„Biały Mustang",** 2. **„Sobowtór gwiazdy filmowej"** (komedja), a nadto „Miki Maus" i tygodnik dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

PRZYJAZD NACZELNIKA WYDZIAŁU PORTOWEGO.

Przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych na kilkudniowy pobyt naczelnik wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Wł Radzimiński oraz inż. P. Bomas.

Orkiestra marynarki wojennej.

Dnia 6 maja odbył się w Gdyni koncert orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej. Przed koncertem kapelmistrz orkiestry p. kpt. Dulin zdał krótkie sprawozdanie z objazdu po Polsce, gdzie orkiestra w zespołach detym i smyczkowym występowała zgórą w 40 miastach. Objazd ten zorganizowany był przez Ligę Morską i Kolonjalną, która jednak nie wszędzie wykazała sprawność, w niektórych bowiem miastach publiczność nawet nie wiedziała, że ma się odbyć koncert orkiestry marynarki z Gdyni. Do tych miast należą: Warszawa, Lwów, Wilno, Kraków, gdzie na koncertach była przeważnie młodzież szkolna, zapełniająca szczelnie sale, mało jednak było osób starszych. Wprost skandalicznie „pokazał się" Przemyśl — tam Liga Morska i Kolonjalna nie poczyniła żadnych przygotowań do koncertu, a „poczciwi" Przemyślanie dla odpoczynku orkiestry i złożenia instrumentów raczyli łaskawie oddać naszym marynarzom najzwyczajniejszą stajnię końską.

W przeciwieństwie do tak skandalicznego potraktowania orkiestry naszych „wilków morskich" przez Przemyśl — godnie wystąpiły inne miasta, np.: Lublin, Zamość, Dubno, Łuck, Lida, Stanisławów, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Katowice, Częstochowa, Gniezno, Leszno, Płock, Włocławek i wiele innych. Tam przyjmowano muzyków nadmorskich z taką serdecznością, że ze łzami rozstano się z nimi. W Dąbrowie Górniczej **pewien profesor,** przemawiając na pożegnanie i podkreślając olbrzymie znaczenie propagandy morza przez objazd orkiestry marynarki wojennej, **nie powstrzymał swego wzruszenia i zalał się serdecznemi łzami,** co udzieliło się całej sali, wypełnionej do ostatniego miejsca. A trzeba dodać, że w Dąbrowie Górniczej około 2 tysiące osób odeszło od kasy bez biletów, natłok był tak wielki, że policja tylko z wielkim trudem zdołała utrzymać porządek.

Na kresach wschodnich i w Wielkopolsce przyjęcia orkiestry miały charakter olbrzymich manifestacyj, w których brały udział dziesiątki tysięcy ludności miejscowej i przybyłej nawet z bardzo odległych miejscowości.

Znamiennym objawem jest fakt, że w wielu miastach, gdzie marynarze nasi koncertowali, miejscowe oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej powiększyły się o kilkanaście tysięcy członków, a tłumy ślubowały sobie przyjazd nad polskie morze. Orkiestra spełniła nadzwyczaj doniosłe zadanie propagandowe!

Wielka szkoda, że sobotni koncert w Gdyni, po triumfalnym pochodzie orkiestry w całej Polsce, nie został należycie reklamowany. Sala świeciła pustkami, a za biletami weszło może najwyżej 30 osób, reszta bezpłatnie; byli to głównie uczniowie S. M.

Koncert rozpoczął się odegraniem hymnu Bałtyku F. Nowowiejskiego przez orkiestrę dętą, dalej tegoż kompozytora uwertury do opery „Legenda Bałtyku".

Wszystkie numery programu wypadły b. dobrze, co jest przedewszystkiem wielką zasługą samego zespołu, który miał kiedyś świetnych kierowników, jak ś. p. por. Grabowski, absolwent konserwatorjum muzycznego w Piotrogrodzie, oraz ś. p. Pawłowski, dobry kapelmistrz i organizator. W zespole są bardzo dobre siły, zarówno w obsadzie dętej, jak smyczkowej; w tej ostatniej na szczególne wyróżnienie zasługuje pierwszy skrzypek, ze zlikwidowanej orkiestry marynarskiej w Świeciu. W orkiestrze dętej takich sił jest więcej — są to ludzie inteligentni, długoletni muzycy, ze znakomitą praktyką przed wybrednymi krytykami i publicznością.

W ostatniej, t. j. trzeciej części sobotniego koncertu kpt. Dulin publicznie zaszczytnie wyróżnił pierwszego koncercistę p. Krysińskiego, któremu serdecznie podziękował uściskiem ręki, na co publiczność zareagowała gromkiemi oklaskami. Wyróżnienie to uwydatniło się następnie odegraniem przez orkiestrę dętą arji z „Halki" Moniuszki, z partją solową sympatycznego p. Krysińskiego, który świetnie wywiązał się z zadania, za co znów zbierał długo niemilknące oklaski.

Przyśpiewki marynarzy, zastosowane do polskiego morza, oraz sytuacji politcznej (jędrne słowa pod adresem Hitlera) utworu kpt. Dulina, wywołały wiele szczerej wesołości.

Kto na tym koncercie nie był — niech żałuje, gdyż nie miał sposobności usłyszenia wielu wartościowych rzeczy w wykonaniu orkiestry, zajmującej dziś niewątpliwie dzięki umiejętnej pracy kpt. Dulina, jedno z pierwszych miejsc wśród wojskowych orkiestr w Polsce.

Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni

hamulcem dla ucieczki kapitałów do Gdańska.

Już zeszłego roku wskazaliśmy z ubolewaniem na ten smutny objaw, że ludność wybrzeża polskiego dotychczas lokuje swoje oszczędności w niemieckich bankach w Gdańsku. Są to złote kule, które dostarczamy naszym największym wrogom, do walki z państwem polskiem.

Kto więc z Polaków nadal lokuje swój grosz oszczędnościowy w gdańskich bankach, tego uważać należy za odszczepieńca narodu i zdrajcą własnego państwa, tak samo jak żołnierza uciekającego z pełnem uzbrojeniem do szeregów nieprzyjacielskich.

Doniedawna jeszcze stan wierzytelności polskich obywateli w bankach gdańskich wynosił około 72 miljonów guld. gd.

Przyczyną tego smutego stanu był **brak zaufania** do własnych instytucyj finansowych i do własnej waluty, spowodowany dwukrotną dotkliwą dewaluacją i licznemi załamaniami się nawet wielkich i poważnych instytucyj finansowych, powodującemi dotkliwe straty dla drobnych zwłaszcza ciułaczy, nieobeznanych z machinacjami giełdowemi i bankowemi. Poczęści odgrywała też w tym wypadku u ludu kaszubskiego i siła przyzwyczajenia oraz tradycja; w bankach gdańskich lokowali swe oszczędności dziadowie i ojcowie, więc też i wnukowie w nich lokują, zapominając nawet o tem, że i dewaluacja niemieckiej waluty również przyprawiła ich o wielkie straty.

Założonej dopiero w r. 1926 Komunalnej Kasie Oszczędności w Gdyni, udało się w tym stosunkowo krótkim okresie czasu dokonać nielada dzieła, osiągnąć niebywały sukces, mianowicie

ZDOBYĆ ZAUFANIE LUDNOŚCI KASZUBSKIEJ

na Wybrzeżu. Działalność swoją rozpoczęła K. K. O. w Gdyni w roku 1926 bez grosza kapitału zakładowego poza gwarancją miasta. Dzięki umiejętnej organizacyjno-twórczej pracy kierowników K. K. O. już w r. 1929 kapitał zakładowy wynosił 25.000 zł.

Już w trzy lata później, bo w r. 1932 kapitał zakładowy powiększył się do sumy 250.000 zł, Równocześnie zaś z nadwyżek operacyjnych w czasie od r. 1926—1931 powstaje jeszcze fundusz zasobowy w poważnej kwocie 340.000 zł.

Zaznaczyć przytem należy, że działalność K. K. O. doniedawna jeszcze ograniczała się tylko do wkładów oszczędnościowych i rachunków bieżących, bez prawa do dokonywania funkcyj bankowych.

Mimoto obroty rosły w lawinowem tempie. Kiedy bowiem roczny obrót K. K. O. w r. 1926 wynosił zaledwie 6.838.385 zł, to już w r. 1929 wzrasta ta suma do 100 miljonów złotych, a w r. 1932 osiąga nawet potężną sumę 206.689.307 złotych.

Cyfry te winny być chyba dość wymowne, aby nawet sceptyków przekonać, że K. K. O. stała się jednym z najważniejszych współczynników życia gospodarczego Wybrzeża, dzięki zaufaniu, jakie pozyskać zdołała wśród posiadaczy oszczędności, zwłaszcza drobnych. Przyjmuje się tam bowiem najdrobniejsze wkładki, nie żałując pracy przy czynnościach manipulacyjnych, albowiem K. K. O. wychodzi ze założenia, że niema tak drobnej sumy, której nie wartoby oszczędzać. Niemałą przytem zachętą winna też być korzystna stopa procentowa dla oszczędności, wynosząca w zależności od terminów wypowiedzenia od 5—8½% rocznie. Rachunki bieżące oprocentowane są również wyżej aniżeli w innych bankach, bo po 4% p. a.

Są to wszystko współczynniki, które przyczynić się powinny do zupełnego odbudowania zaufania do komunalnych instytucyj oszczędnościowych i położyć kres karygodnemu, a raczej pogardy godnemu zasilaniu **polskiemi oszczędnościami wrogich nam niemieckich banków w Gdańsku.**

Rada Miejska w Gdyni dokompletowana z nominacji.

W dwa miesiące po dokonanych wyborach 10 członków Rady Miejskiej, Minister Spraw Wewnętrznych zamianował na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustroju miasta Gdyni, w porozumieniu z Ministrem Handlu i Przemysłu następujących 10-ciu członków Rady Miejskiej, a to:

adwokata i notarjusza Chudzińskiego Henryka,

Borkowskiego Stefana, kierownika Oddziału Handl. Urzędu Morskiego,

dr. Dziusa Ludwika, lekarza,

Grubbę Jana, właśc. nieruchomości,

dr. Bolesława Kasprowicza, dyr. Rady Interesentów Portu,

inż. Łęgowskiego Stanisława, dyrektora Urzędu Morskiego.

Mieczysława Mistata, redaktora „Dziennika Bydgoskiego",

Ogrodowskiego Mieczysława, kierownika szkoły w Oksywiu,

inż. Prohaskę Włodzimierza, architekta wolnopraktykującego,

Wypycha Stanisława, robotnika.

* * *

Nareszcie będzie mogła Rada Miejska przystąpić do normalnej pracy, a przedewszystkiem do uchwalenia budżetu na r. 1933-34 oraz do wyboru 5-ciu członków do sejmiku wojewódzkiego. Pozatem jednem z najważniejszych zadań nowej Rady będzie znalezienie takich źródeł dochodów, któreby zapewniły miastu spełnienia jego wielkich zadań w zakresie rozbudowy miasta, inwestycyj o charakterze produktywnym, jak rzeźni, hal targowych, szpitala, wodociągów, kanalizacji oraz szkół itp. któreby w znacznej mierze przyczyniły się do zażegnania bezrobocia, będącem jedną z najważniejszych bolączek miasta.

CHÓR KUBAŃSKICH KOZAKÓW W GDYNI.

Po wielkich sukcesach w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Bydgoszczy wystąpi tylko z dwoma koncertami w piątek dnia 12. bm. o godz. 7,15 i 9,15 wieczorem w kinie „Czarodziejka" słynny Chór Kubańskich Kozakow pod dyrekcją księżnej Gagarinowej.

Targi o kolej wschodnio-chińską.

Moskwa, 6. 5. (PAT). Komisarz Litwinow przyjął na audjencji ambasadora japońskiego w Moskwie. Komunikat sowiecki o przebiegu rozmowy nie został jeszcze opublikowany. **Jak słychać, poruszano sprawę ewentualnej sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej przez Sowiety.**

Pani Amy Mollison oskarża Polskę na nowo

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej milczeć tutaj nie może.

Londyn, 5 maja.

Mam przed sobą następujące nowe oświadczenie pani Amy Mollison, które przekreśla jej pierwszy list, pełen skruchy i żalu. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej powinien niezwłocznie odpowiednio zareagować.

„Brytyjski Królewski Aero-Klub zarzuca mi w piśmie swojem do mnie z dnia 1 maja rb., którego odpis dał do opublikowania nietylko prasie angielskiej, lecz także prasie polskiej, jakobym rozszerzała nieprawdziwe wiadomości.

Przeciwko zarzutowi Royal Aero Clubu bronić się będę rękoma i zębami.

Zarzut, jakobym głosiła nieprawdę, jest najzupełniej niesprawiedliwy i nieuzasadniony.

Sumienie moje jest czyste.

Co powiedziałam o zajściach przy wylądowaniu mojem w Polsce, w rzeczywistości miało miejsce.

Powtarzam: fakty przeze mnie ogłoszone polegają na prawdzie!

Natychmiast po wylądowaniu mojem na polanie leśnej koło wsi Amelina, natknęłam się na kilku ludzi, z których jednym był ów Polak, znający nieco języka angielskiego, który przybliżył się do mnie w groźnej postawie... Ja nie spotkałam owej nauczycielki z Amelina, o której wspomina list Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, ani tych wszystkich innych czułych ludzi, jak dopiero po tem zajściu z owym mężczyzną. Dlatego też nikt z nich o tem nic nie wie.

Powstrzymałam się od powiadomienia władz polskich o zajściu tem ze względów grzecznościowych i z uwagi na ich wrażliwość. Z tych samych względów przemilczałam wypadek ten w dyplomatycznej odpowiedzi mojej wystosowanej do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej....

Polskie władze pokryły incydent ten zasłoną milczenia!..

Stwierdzam, że wieś Amelin jest otoczona lasami!

Ów Polak-Amerykanin był surowym typem człowieka, tak, że przy zapadającym zmroku istotnie mnie przestraszył.

Dał mi on do zrozumienia, że wieśniacy muszą otrzymać zapłatę, zanim będą mogli mi pomóc z wyprostowaniem samolotu. Wobec tego żądania dałam jemu złotą monetę, a on natychmiast wydał polecenie, aby samolot wyprostowano.

Jeden z wieśniaków postarał się o wóz, który miał mnie dowieźć do Krasnosielca. Siedziałam na drewnianej desce, mając nogi przykryte słomą, a kolana kawałkiem pakłaku.

Nadmieniam ten szczegół, ponieważ zbytnio wrażliwy zarząd Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej obraził się na mnie, że tego rodzaju transportacji w opisie moim nie nazwałam „powózką“!...

W drodze ze wsi zatrzymał mnie ów brutalny chłop przed jakąś chałupą, która stała na uboczu od reszty chat wiejskich.

Nie mogłam wiele zrozumieć z tego, co on do mnie mówił — zdawało mi się jednak, że domagał się, abym zeszła z wozu, — czyli, jak sobie tego życzy Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, abym „zstąpiła z powózki“ — i poszła z nim do owej chaty, — którą może miałabym nazwać poczekalnią myśliwską?...

Było już zupełnie ciemno, czułam się zmęczona i było mi bardzo zimno, nie miałam więc ochoty do pójścia do chaty sama jedna z jakimś chłopem... Każda inna kobieta na mojem miejscu czułaby się tak samo!

Odmówiłam jemu, co go widocznie doprowadziło do złości, i, aby zapobiec jakiemuś przykremu zajściu, trąciłam łokciem woźnicę, pokazałam mu złotą monetę, a on zaciął konie batem i powiózł mnie w stronę Krasnosielca...

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej powiadomił Brytyjski Royal Aero Club, że w opisie moim, który opublikowany był w dwa lata po zajściu tych wypadków, — głoszę nieprawdę.

Sprawa wzięła więc taki obrót, że kończy się wszelki sentyment, a żywiłam dla narodu polskiego najgorętsze uczucia“...

Mąż pani Mollison dał jeszcze następujące oświadczenie:

„Popierać będę żonę moją w każdej akcji, którą będzie uważała za odpowiednią przedsięwziąć w tej sprawie. Żona moja dla uniknięcia zamącenia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Anglją powstrzymała się od wzmiankowania przykrych szczegółów, lecz wobec zarzutu, że głosi nieprawdę, musi się bronić i zażąda pomocy od swych doradców prawnych“...

* * *

Podając do wiadomości Czytelników polskich powyższe oświadczenie pani Amy i pana Jima Mollison, — które jest w absolutnej sprzeczności z treścią wyjaśnienia, wystosowanego przez panią Amy Mollison przed miesiącem do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz w zupełnej sprzeczności z listem pani Amy do Royal Aero Clubu, w którym błagała o zatarcie przykrego wrażenia, jakie enuncjacje jej w Polsce wywołały, uważam sobie za obowiązek obywatelski podkreślić, że świeżej tej kalumnji Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej w żaden sposób przemilczeć nie może.

Pani Amy Mollison rzuca się i ciska, nie przebierając w środkach, a dalsze swe oskarżenia przeciw Polsce niewątpliwie ogłosi w całej prasie angielskiej. — Aeroklub Polski zrobi dobrze, jeżeli kołom angielskim przedstawi zeznania zaprzysiężonych świadków lądowania i przeżyć Amy Mollison w Polsce.

Nomad.

—::—

„Allensteiner Volksblatt“, dziennik centrowy, który w okresie plebiscytu 1920 chciał prześcignąć hakatystów w tępieniu polskości, znalazł się teraz na indeksie hitlerowców. Odebrano mu wszystkie urzędowe ogłoszenia, nawet magistrackie.

Egzekucja bez delikwentów.

Przed ratuszem brukselskim ustawiono gilotynę lecz „skazani uciekli“.

Ludność Brukseli miała niedawno cudaczne widowisko — nieco zresztą dziwne.

Było południe.

Z bramy ratusza wyłonił się korowód: czterech żandarmów z gołemi szablami, za nimi czterech mocnych ludzi niosło gilotynę i postępował kat z dwoma pomocnikami, dalej wreszcie pp. prokurator i inni świadkowie ścięcia.

Pochód zamykał silny oddział konnej żandarmerji.

Na Grande Place przed ratuszem odgrodzono łańcuchem mały placyk, na którym kaci z wielkim pospiechem ustawili gilotynę, poczem wszyscy jegomościowie z ponurego orszaku stali w swych cylindrach, rękawiczkach, najwyraźniej na coś czekając.

Można sobie wyobrazić ile gapiów zebrało się przez ten czas dokoła i... jakie zamieszanie wywołało to w komunikacji miejskiej.

Wreszcie godzina — jak się okazuje — „przepisowa“ minęła.

Na gilotynie zawisł karton z napisem:

„Delikwenci uciekli“.

Wówczas **kaci czemprędzej rozebrali gilotynę** i całe towarzystwo wróciło do ratusza.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Wytłumaczenie tej komedji jest następujące:

W Belgji **kary śmierci nie zniesiono konstytucyjnie,** lecz kulturalny ten naród już się nią brzydzi, więc wyroków kary śmierci nie wykonuje.

Aby jednak katu nie było przykro, **że bierze pensję za nic,** urządza się takie komedje jak wyżej opisana.

Tym razem „delikwentami którzy uciekli“, byli **dwaj podpalacze, skazani na śmierć:** handlarz gąbek i marynarz — obaj obywatele greccy.

Obaj „ocaleni od śmierci przez ucieczkę“ siedzieć będą w więzieniu bezterminowem.

Polski pochód na Wielką Brytanję...

FRIDAY, APRIL 28, 1933.

TENNIS STARS OF 1933

POLISH ADVANCE ON GREAT BRITAIN



A strenuous moment for JADWIGA JEDRZEJOWSKA, the eighteen-year-old Polish tennis star.

Londyn, w maju.

Pod takim ot nagłówkiem czytamy w prasie angielskiej następujące uznanie dla naszej mistrzyni na londyńskich kortach tenisowych, panny Jadwigi Jędrzejowskiej:

„Z gwiazd światowych 1933 roku, któremi miłośnicy tenisu będą mieli możność zachwycać się za kilka tygodni w Wimbledon, musimy nietylko ze względów uprzejmości międzynarodowej, ale przedewszystkiem w uznaniu istotnej zasługi postawić na naczelnem miejscu osiemnastoletnią Polkę, która zwycięstwami swemi nad Betty Nuthall i Katharine Stammers olśniła nas wszystkich, a której nazwisko na miljon Anglików bodaj jeden wymówić potrafi...

Jest nią Jadwiga Jędrzejowska, która po zdobyciu laurów zwycięstwa nad naszemi pierwszorzędnemi siłami w trzech swoich występach w Twickenham, w Dulwich i na krytych kortach w Queens Club, wyjechała pełna chwały do Krakowa, aby po krótkim czasie zów wśród nas zawitać i pozwolić się nam rozkoszować swą arcymistrzowską grą“...

Powyżej przytoczony głos uznania dla genjalnej rodaczki naszej jest tylko słabem odzwierciadleniem tego powszechnego zachwytu, który Jadwiga Jędrzejowska w swym triumfalnym pochodzie na kortach tenisowych Anglji zdobyła.

Nomad.

200 robotników utonęło.

Ahmedabad. (PAT.) Nagła powódź zniszczyła roboty przygotowawcze do budowy mostu na rzece Moj w państwie Gondal. **200 robotników pracujących przy budowie mostu utonęło.**

Delegacja ZSRR w Polsce.

Moskwa. (PAT.) Cała prasa zamieszcza na pierwszych stronach sprawozdanie z pobytu delegacji sowieckiej w Polsce. „Izwiestja“ podkreślają przyjazny charakter przyjęcia gości sowieckich.

Zgon wybitnego dziennikarza.

Paryż. (PAT.) Kierownik działu politycznego agencji Havasa p. Simon Hirsch zmarł nagle w wieku lat 64. Zmarły odznaczony był krzyżem komandorskim Legji Honorowej.

—::—

Drobne wiadomości.

Zmarły w Detroit kucharz Gedemin zapisał na rzecz uniwersytetu krakowskiego 42 000 dolarów.

*

Przed konsulatem niemieckim w Leodjum (Lüttich) odbyła się wroga manifestacja. Belgijczycy zerwali sztandar hitlerowski i konsulat zdemolowali.

*

Były dowódca Reichswehry generał von Seeckt odpłynął na pokładzie parowca włoskiego — do Chin.

*

W Królewcu bojówka hitlerowska obsadziła gmach radja i przemocą usunęła dyrektora Beyse. Miał on brać łapówki od niejakiego żyda polskiego.

*

W mieście Ulm (w Bawarji) komisarz rządowy nakazał umieścić w wszystkich urzędach państwowych tablice z napisem „Kobiety niemieckie nie palą papierosów“.

*

W Toruniu stanie niebawem siódma stacja radjowa Polski, przewidziana dla obsługi ziemi pomorskiej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

ŻNIN. Z posiedzenia rady miejskiej. Porządek obrad ostatniego posiedzenia rady miejskiej obejmował jako pierwszy punkt wprowadzenie w urząd członka magistratu p. Wł. Balskiego. W sprawie egzekucyjnych sprzedaży za zaległe podatki odczytano pismo p. starosty o bezskuteczności wszczętej interwencji u władz skarbowych oraz sprawozdanie z miesięcznej rewizji kasy miejskiej z 3. 3. br. W dalszym ciągu zatwierdzono wniosek magistratu w sprawie obecnie używanego herbu miasta, który to herb (2 wieże ratusza) pozostaje godłem stolicy Pałuk. Do komitetu rozbudowy miasta wybrano pp. Kotowskiego i Nagórskiego. Wniosek magistratu o utworzenie szkoły prywatnej przy gimnazjum załatwiono przychylnie absolutną większością głosów.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60; z dnia 10 na 11 bm. dr. Ganowicz, ul. Solankowa 68.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa, przy ul. Solankowej.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Noce portowe".

Stylowy: „Morderstwo przy ul. Morque".

Żołnierskie: „Szansonistki".

Na emeryturę został przeniesiony z dniem 1 czerwca br. st. przodownik policji na powiat Inowrocław Czehusta. Zastępcą jego mianowano przodownika Boguckiego.

Mogilno.

Walne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej. W zeszłym tygodniu odbyło się w lokalu p. Klessy walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, któremu przewodniczył naczelnik pow. O. S. P. p. inż. Wójcicki. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Herrman - naczelnik, Łaniecki - podnaczelnik, Giemza, Piszora, Wełniak, Zakan, Zwoliński i Fritzkowski.

Pogrzeb. Przy tłumnym udziale okolicznych rolników i obywateli miasta odprowadzono w tych dniach na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Ciesielskiego, obywatela i posiedziciela ziemskiego w Szenąwach. Kondukt żałobny prowadziło 6 księży.

Wągrowiec.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Haławskiego. Radny p. Sprutta zdał sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej. Następnie wybrano 2 członków do rady szkolnej — pp. Czerwińskiego i Jezierskiego, jako zastępców pp. Wiśniewskiego i Łapacza. Na mający się odbyć w czerwcu br. zjazd katolicki przyznano subwencji 2000 zł. W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę targów i jarmarków oraz wysokich podatków od nieruchomości i lokali. Po omówieniu kilku innych spraw przewodniczący zebranie solwował.

Nadzwyczajne walne zebranie oddziału L. O. P. P. zagaił prezes p. prof. Wojnarowski. Po krótkiem przemówieniu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Wojnarowski - prezes, Górny, Haławski, Góra, Krzanowski, Nalewalski i Pyszkowska.

Roczne walne zebranie Banku Ludowego odbyło się w sali p. Wierzejewskiej. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Cieplucha z Bobrownik, po którego treściwem przemówieniu wybrano prezydjum zebrania: jako przewodniczącego p. Ciepluchę, protokólantem p. Wojneckiego, jako ławników pp. Haławskiego, Barełkowskiego, Kubisza, dr. Kulińskiego i Sommerfelda. Następnie dyr. Antczak zdał sprawozdanie z rocznej pracy banku, a p. M. Płoszyński w imieniu rady nadzorczej, poczem udzielono zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. Uchwalono wypłacić członkom 5 procent dywidendy. Do rady nadzorczej wybrano pp.: M. Płoszyńskiego, Ciepluchę, Kędziorę, Mroczkiewicza, Nowaka, mecenasa Zakrzewskiego, Czajkowskiego, Kapsę i Zygmunta Gramzę.

Odpowiedzi redakcji

Br. Br. Inowrocław. Warsztaty rzemieślnicze przeważnie są urządzone przy więzieniach stałych, gdzie różni przestępcy odsiadują dłuższą karę, jak n. p. we Wronkach, Koronowie itd. Prace powroźnicze prawdopodobnie wykonują więźniowie we Wronkach.

Bogusława. Czy w Gdyni niema lekarza ani kasy chorych, że pani nas się pyta o lekarstwo na kłócie w podeszwie? Zobacz pani, czy z bucika gwóźdź nie wystaje, a jeśli wystaje, to idź pani z nim do kowala — niech go wyjmie!

Banialuka w Chełmży. Najlepsze sztyfty do ust robi się ze soku z marchwi i buraków.

Krwawe porachunki o kobietę.

Nie samobójstwo lecz morderstwo.

Donosiliśmy niedawno że pod Ostrowem zginął tajemniczą śmiercią szeregowiec 60 p. p. śp. Biedermann. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie przez tut. posterunek żandarmerji wojskowej przybrało obecnie zgoła niespodziewany obrót; jak się bowiem okazuje, sekcja **zwłok, prócz zmasakrowania wykazała u przejechanego szereg ran ciętych na głowie i innych częściach ciała co dało powód do przypuszczeń że B. został zamordowany a następnie dopiero rzucony pod pociąg dla upozorowania samobójstwa.**

Jak dalej ujawniono, ś. p. Biedermann miał w pobliskim Franklinowie znajomą (lub też narzeczoną) do której bez powodzenia konkurowali również 2 młodzieńcy z tej samej wsi. Przypisując niepowodzenie swoje Biedermannowi, zaczaili się krytycznego dnia w przydrożnym lesie i napadli, zdążającego do Franklinowa „konkurenta", zadając mu nożem szereg ciężkich ran. W obawie przed następstwami, kiedy B. legł nieprzytomny, przenieśli go napastnicy na tor kolejowy, którym za chwilę miał jechać pociąg z Poznania.

Całe śledztwo w tej sprawie jest okryte głęboką tajemnicą. Dowiadujemy się jednak w ostatniej chwili, że obu sprawców napadu już ujęto. Są nimi mieszkańcy Franklinowa w wieku 18 i 19 lat, których teraz dopiero miała wskazać owa znajoma czy też narzeczona ś. p. Biedermanna.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Toruniu.

Po martwym i cichym sezonie zimowym powstał wreszcie z letargu zimowego sport wioślarski. Obok poważnych i ciężkich statków i holowników uwijać się poczęły łodzie spacerowe, gdzieniegdzie sunęła żaglówka, a nawet nie brakło kajaków. Wreszcie i nasze łodzie wyścigowe i klubowe doczekały się oficjalnego otwarcia sezonu. Oficjalne otwarcie odbyło się w ub. niedzielę.

Po uroczystej mszy św. w katedrze św. Jana o godz. 15 stawili się członkowie na przystani bogato wyposażonej w sprzęt wioślarski i sportowy. O godzinie 15,30 dokonał otwarcia przystani prezes dyr. Twardzicki. W krótkiem przemówieniu uczcił na wstępie pamięć tragicznie zmarłego członka klubu śp. Staśkiewicza, b. zastępcy naczelnika przystani, poczem powitał gości i po zachęceniu do dalszej pracy nad rozwojem sportu wioślarskiego wzniesiono okrzyk na cześć wioślarstwa polskiego.

Podniesiono banderę, na lekko sfalowaną wodę spuszczono 10 łodzi sportowych, które pod przewodnictwem naczelnika przystani Barwickiego przedefilowały obok przystani. Na zakończenie odbył się skromny tradycyjny podwieczorek wioślarski.

Towarzystwo wstąpiło w nowy okres pracy, w okres wysiłku i treningu do dalszych zawodów i rozwoju klubu.

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od tragicznego dnia, kiedy zginął w nurtach Wisły jeden z najlepszych wioślarzy i pływaków klubu śp. Staśkiewicz. Niechaj spokojna i poważna uroczystość otwarcia sezonu, nacechowana smutkiem i żalem za straconym towarzyszem i zawodnikiem będzie godnem uczczeniem jego pamięci.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „W tajnej służbie".

Mars: „Dzika dziewczyna".

Światowid: „Naucz mnie kochać".

Palace: „Upiorny, dziwny dom".

Corso: „Gazeciarz".

TEATR POLSKI.

We wtorek teatr nieczynny.

W środę o godz. 20 **„Powrót posła".** Komedja w 3 aktach J. U. Niemcewicza. Leg. zniżk. 33 proc.

Miesięczne zebranie Tow. Restauratorów odbędzie się w środę o godz. 16,30 w Gospodzie przy ul. Sukienniczej.

Odczyt. Staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego i Instytutu Bałtyckiego w Toruniu prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Jan Nowak **wygłosi dnia 11 maja br.** o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odczyt p. t. „Geologiczna przeszłość Bałtyku". Wstęp na odczyt 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Ruch turystyczny Wisłą Toruń—Warszawa. Wzrastający z każdym dniem ruch turystyczny na Wiśle upoważnił zarząd „Vistuli" do wznowienia regularnego ruchu pasażerskiego pomiędzy Toruniem i Warszawą. Już z dniem 15 maja zaczną kursować luksusowe parostatki z Warszawy do Torunia, a od 28 maja do Tczewa i Gdyni. Dla wycieczek i wzmożonego ruchu do Torunia z okazji jego jubileuszu już po 10 maja zacznie kursować na linji Ciechocinek, Toruń, Chełmno i Grudziądz piękny statek „Herold". Na linji Bydgoszcz—Toruń kursować będzie poza regularnym ruchem nadzwyczajny statek „Chopin", przeznaczony w przeważnej mierze dla wycieczek zbiorowych, szkolnych i krajoznawczych.

Wszechpolska wystawa filatelistyczna

w Toruniu.

Przed paru dniami pojawiła się wzmianka o znaczku pocztowym wyspy Mauritius z roku 1847 wartości 1 Penny koloru pomarańczowego który na licytacji odbytej w Londynie zakupił londyński handlarz znaczków pocztowych Thomas Allen za cenę 2400 funt. szterl. Zauważyć należy, że znaczek ten wydany w niewielkim nakładzie, dopiero po upływie lat 86, tak wysoką osiągnął wartość!

Obecnie wydaje Ministerstwo Poczt i Telegrafów na czas II. Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej, **mającej się odbyć w Toruniu od 21—28 maja br.**, wystawowy znaczek wartości 1 zł, koloru brunatno-czerwonego w ilości tylko 80.000 szt. Znaczek ten będzie miał ważność tylko przez czas trwania wystawy tj. przez 8 dni i stemplowany będzie specjalnym kasownikiem wystawowym, również tylko przez dni 8 li tylko na poczcie w gmachu wystawy Toruń, Chełmińska 16.

Parę takich znaczków zakupionych w czasie wystawy, po latach kilku, będą miały bezwzględnie sto razy większą wartość, a po latach kilkudziesięciu mogą stanowić majątek.

WIĄG, pow. świecki. Koło Gospodyń Wiejskich wybrało zarząd w dotychczasowym składzie. Instruktor Szkoły Rolniczej w Świeciu inż. Ludwiczak wygłosił referat p. t. „Korzyści z uprawy warzyw i sadzenia drzewek owocowych".

Warlubie.

Znak czasu. — Z niedoli zagrodników. Nie do pozazdroszczenia jest położenie zagrodników czyli właścicieli małej własności rolnej, jakich dużo w tutejszej okolicy. Nie mogąc wyżyć i opłacić podatków z posiadanych działek gruntu, zmuszeni oni są szukać innych źródeł utrzymania. Dawniej dużo z nich znajdowało pracę na obczyźnie czy też przy pracach sezonowych. Dziś wobec zmnienionych warunków — niemożności udania się za pracą zagranicę — oraz bezrobocia w miejscu położenie jest fatalne. Dużo zagrodników dzięki bliskości lasów państwowych kupuje pieńki, które następnie w swem obejściu rozdrabnia na drzazgi czyli podpałki do wzniecenia ognia potrzebne w każdej kuchni, wiąże w pęczki i wywozi na targi do miasta. W dni targowe obserwować można na głównych traktach prowadzących do Grudziądza lub Świecia i Nowego liczne zastępy ludzi pieszych, rowerami czy też z ręcznemi wózkami, niekiedy i wozem konno, obładowanych drzazgami, spieszących na targi, by za sprzedane podpałki kupić dla rodziny najniezbędniejsze rzeczy. Produkcja drzazg to praca mozolna i mały zarobek. Pęczek drzazgi sprzedaje się za 2—3 grosze. To też zarobek na jednym targu rzadko przewyższa kwotę 5—6 zł. Chcąc tą kwotę zdobyć, trzeba 3 dni pracować: zdobyć pieńki, rozdrobnić i powiązać pęczki, zawieźć nieraz 30 km. na targ i sprzedać.

Pomnik Serca Jezusa w Poznaniu.

Pomnik Serca P. Jezusa w Poznaniu wzbudza wielkie zainteresowanie w kraju i po za jego granicami. Niedawno zwrócono się aż z Ameryki z prośbą do komitetu o fotografje pomnika i szczegóły przeprowadzenia budowy. Aby zatem znajomość rzeczy związanych z pomnikiem ułatwić i około pomnika skupić jak najszersze zainteresowanie, celem pogłębienia miłości Boga i wierności religijnej, Komitet Budowy Pomnika organizuje w Poznaniu i na prowincji w najbliższym czasie **szereg wieczornic z odczytem o pomniku** w swej drugiej części **bogato ilustrowanych obrazami świetlnemi** z najważniejszych momentów dziejów pomnika.

Dochód z tej imprezy odczytowej przeznaczony jest w całości na pokrycie znacznej jeszcze reszty kosztów budowy pomnika.

Chełmża.

Przed 10-leciem Powstańców. W pierwszej dekadzie sierpnia br. — jak wiadomo — przypada uroczystość 10-lecia miejscowej placówki Powstsańców i Wojaków. Na uroczystość tę przybędzie m. in. wódz błękitny gen. Józef Haller, gen. Zieliński, gen. Dowbór-Muśnicki i ks. płk. Wrycza. W związku z obchodem 10-lecia Powstańców i Wojaków w Chełmży nastąpi w tym dniu również apel okręgowy i obwodowy, poświęcenie sztandaru okręgowego oraz zawody sportowe o mistrzostwo okręgu ,obwodu i m. Chełmży. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

Sadzenie drzewek na rynku. W ub. tygodniu odbyło się na rynku chełmżyńskim sadzenie drzewek. Ogółem 12 sztuk drzew zostało zasadzonych wzdłuż jednej z ścian rynku.

Chełmża w pieśni dziada. Pod tym tytułem opuściła przed kilku dniami prasę 24 zwrotki licząca piosenka pióra R. Labetzkiego. W formie satyry ubrane wysokie dostojności chełmżyńskiego grodu przesuwają się przed oczyma czytelnika. Pierwsze wydanie tej pieśni spotkało się z ołówkiem cenzora, który dwie jej zwrotki zachował dla siebie na wieczną pamiątkę. Wobec tego w drugiem wydaniu autor pozostawił wolne miejsce, by każdy z śpiewaków mógł sobie chwilkę wypocząć i w tem miejscu miast śpiewu odpowiednie (poprawione na biało przez cenzurę) zwrotki przeszedł gwizdaniem.

Uważać na oszustów targowych. Na ostatnim targu pewna gosposia sprzedała jaja, między któremi znajdowało się sporo próżnych, których otwory zalepione były woskiem. Ponieważ zwykle sprzedająca kładzie kupującej towar — w tym wypadku jaja — do kosza, więc oszustwa nie spostrzeżono, aż w domu.

Pokłosie 3 maja. Wojewoda Kirtiklis i dowódca O. K. VIII gen. Pasławski w Chełmży. Święto 3 Maja gród nasz uczcił jak w ub. latach, bardzo uroczyście. Po uroczystem nabożeństwie w pokatedrze odprawionem przez ks. prałata Szydzika w asyście księży Kinki i Ebertowskiego oraz poświęceniu sztandaru 24. pomorskiej drużyny harcerskiej uformował się pochód, który wyruszył na Rynek, gdzie p. dyr. Porębski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych i wręczenie sztandaru pocztowi sztandarowemu. Uroczystość poświęcenia sztandaru zaszczycił swą obecnością wojewoda Kirtiklis, dowódca O. K. VIII gen. Pasławski, włodarz pow. toruńskiego p. Rogowski i inni, którzy z kolei składali 24 pom. drużynie harcerskiej życzenia pomyślnego rozwoju. Po zakończeniu uroczystego aktu na Rynku odbyła się defilada odebrana przez p. wojewodę, dowódcę korpusu oraz komitet obchodu 3 Maja. Na zakończenie uroczystości 3 Maja odbyło się w sali „Willi Nowej" przedstawienie amatorskie p. t. „3 Maja" w wykonaniu zespołu amatorskiego Tow. oświatowego „Świetlica" oraz zabawa ludowa.

CHEŁMNO. Pożar. W ub. piątek o północy zwołała syrena straż pożarną do mieszkania Antoniego Więckowskiego przy ul. Dworcowej, gdzie powstał ogień wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Straż pożarna ogień stłumiła, dzięki czemu większe szkody nie powstały.

BIECHÓWKO, pow. Świecie. Założenie ochotniczej straży pożarnej. Zgromadzenie obywatelskie postanowiło założyć tutaj ochotniczą straż pożarną. Po zapisaniu odrazu 26 obywateli na członków, wybrany został zarząd w następującym składzie: Dias Celestyn przewodniczący, St. Ręczkowiak zastępca, T. Siuda sekretarz, Gackowski zastępca, Rudolf Radtke skarbnik, Kazimierz Poćwiardowski gospodarz, Fr. Wagner naczelnik, W. Śliwińsksi zastępca naczelnika.

Chodzież.

Strajk wybuchł w miejscowej fabryce porcelany i fajansu. Przyczyną strajku są zaległe zarobki, należące się robotnikom. Załoga obydwu fabryk przybyła od rana na miejsce pracy, pozostaje jednakże bezczynnie i prawdopodobnie nie opuści fabryki aż do uwzględnienia swych pretensyj. Pracownicy śpią w fabrykach i tam też przynoszą żywność rodziny. Przebieg strajku spokojny.

Z Bractwa Kurkowego. Tradycyjne strzelanie Konstytucji 3 Maja odbyło się na tut. strzelnicy. Królem konstytucyjnym 3 Maja został p. Szczepan Poznański. W strzelaniu o premje nagrody zdobyli: I. Sobkowski Antoni, II. Nowicki Michał, III. Gapiński Wacław, IV. Łochowicz Wacław, V. Nowicki Stanisław.

Nowe n. W.

Bojkot towarów niemieckich. Z inicjatywy tut. oddziału Zw. Obrony Kresów Zachodnich odbył się w sali gimnastycznej szkoły powsz. wiec protestacyjny przeciwniemiecki przy licznym udziale obywatelstwa. Wiec zagaił prezes Z. O. K. Z. naczelnik sądu grodzkiego Koenner. Po wygłoszeniu odpowiednich przemówień uchwalono rezolucje. Opiekę nad wykonaniem postanowień powierzono specjalnie obranemu komitetowi wykonawczemu, do którego weszli nauczyciel Graczyk i sekretarz adw. Lesiński

Demonstracje antyniemieckie. W ub. tygodniu doszło w naszem miasteczku do kilku demonstracyj antyniemieckich, których przebieg był spokojny. Poodbierano roznosicielom gazety niemieckie i spalono na rynku.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Nowego zamknęła swój zeszłoroczny bilans cyfrą 92.308,70 zł w stanie czynnym i biernym. Rachunek strat i zysków wynosi po obu stronach kwotę 9.319,14 zł. Wkłady wynoszą około 60.000 złotych.

Pożar w Lipieńcu pod Chojnicami.

Chojnice. W majętności Lipieniec pod Chojnicami powstał pożar, który wzniecił 11-letni Leon Zilz z majętności Lipieniec. Mimowolny podpalacz rzucił na słomę palącą się zapałkę w pobliżu stogu ze słomą, który stał tuż przy zabudowaniach gospodarczych. Panująca susza i wiatr spowodowały, że w mgnieniu oka stóg stanął w płomieniach zapalając zabudowania gospodarcze, które doszczętnie spłonęły, prócz domu mieszkalnego i stajni. Żywy inwentarz wyratowano prócz jednego cielaka. Spaliły się pozatem wszelkie maszyny rolnicze i wszystkie kartofle (sadzonki) znajdujące się w stodole.

Ogólna szkoda wynosi około 100.000 złotych którą w całości pokryje Towarzystwo Ubezpieczeń „Vesta" gdzie poszkodowany był ubezpieczony na 200.000 zł.

Tczew.

25-letni jubileusz pracy zawodowej. W dn. 7 bm. obchodziła 25-letni jubileusz pracy zawodowej ekspedjentka firmy „Bazar" Marta Jaworska. Szczęść Boże w dalszej wytrwałej pracy!

Kino Mars. Arcydzieło filmowe „Spiewak nieznany" oraz bogaty nadprogram.

Amatorzy ryb. W ub. sobotę nieznani smakosze ryb skradli na szkodę rybaka Jakubowskiego z Tczewa większą ilość ryb z zastawionych pod Gorzędziejem w Wiśle sieci. Dochodzenia policyjne w toku.

Za jazdę na gapę koleją bez biletu przytrzymany został na tut. dworcu niej. Franciszek K., którego osadzono w areszcie.

Za jazdę na gapę. Policja na dworcu tut. w czasie przeglądu pociągu osobowego złowiła aż 4 pasażerów jeżdżących koleją bez biletu na t. zw. „gapę".

Wybijacze okien znowu przy pracy. W nocy z 5 na 6 bm. „nieznani"... sprawcy wybili okno wystawne w księgarni i drukarni „Gońca Pomorskiego" przy ul. Kościuszki. Tejże nocy wybito szyby okien mieszkania pewnego lokatora przy ul. Hallera 3-4.

Ze sądu. Tut. sąd grodzki skazał Małgorzatę Słopównę za uprawianie nierządu zarobkowego na 2 tygodnie aresztu. — Paweł Stangenberg z Dalwina za usunięcie rzeczy z pod zajęcia skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Stuard Bella z Tczewa za przywłaszczenie sobie węgla przez zamianę mniejszej ilości na większą skazana została na 1 tydzień aresztu. — Rajmus Feliks z Tczewa za kradzież przyrządów elektrotechnicznych na szkodę firmy Grzesik skazany został na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Przewodniczył sędzia Biliński, oskarżał przod. Filipski.

Lustracja gniazd sokolich w Tczewie. W ub. niedzielę po wysłuchaniu rannej mszy św. w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego nastąpiła lustracja gniazda Sokoła żeńskiego i męskiego, której dokonali prezes dzielnicy pomorskiej Sokoła dr. Skomski z Torunia, prezeska Sokoła żeńskiego dzielnicy pomorskiej dr. Majowa z Grudziądza, naczelniczka dzielnicy pomorskiej Zalewska z Grudziądza, naczelnik dzielnicy pomorskiej Mączyński z Grudziądza, burmistrz m. Tczewa Wojczyński, prezes miejscowego gniazda radca Nadolski i inni. Ćwiczenia pokazowe pod kierownictwem naczelnika drh. Wolnego wypadły nadspodziewanie. Po odbytej lustracji gniazda w sali obrad magistratu pod przewodnictwem prezesa dzielnicy dr. Skomskiego z Torunia odbyło się zebranie zarządu dzielnicy pomorskiej.

Roczna walna konferencja okręgowa N. P. R-u

okręgu kaszubskiego w Tczewie.

(Od własnego sprawozdawcy).

Tczew, 8. 5. W niedzielę, dnia 7 bm. przy udziale delegatów poszczególnych filij i posłów Chądzyńskiego z Warszawy i Pawlaka z Torunia odbyła się roczna walna konferencja N. P. R-u okręgu kaszubskiego.

W skład nowo wybranego zarządu weszli: prezes Hoppe - Starogard, zast. Okraj - Kościerzyna, sekretarz Rogowski - Starogard, skarbnik Mikołajewski - Starogard, dalsi członkowie zarządu: Kupperschmidt, Kiedrowski - Skórcz, Mickiewicz - Tczew, dr. Meger - Tczew, Burczyk - Gdynia, Lempkowski - Opalenie, Regliński - Skórcz, Głodowski - Skarszewy i Pruszak - Tczew.

Obszerny referat na temat położenia gospodarczego kraju wygłosił poseł Chądzyński.

Bezrobotni nabrali hurtownika piwa.

Dobrana paczka miejscowych bezrobotnych w osobach: 20-letniego Bernarda Lindy, 25-letniego Oskara Lindy, 24-letniego Franciszka Latoszewskiego i 34-letniego Franciszka Paczkowskiego w dniu 13 marca br. nabrała na dobry kawał hurtownika piwa Władysława Jurgę z Tczewa, któremu wspomniani bezrobotni sprzedali 10 ctr. węgla po 2 zł za centnar, lecz po zwiezieniu węgla Jurgo zważył węgiel a miast 10 ctr. było tylko 8 ctr. i 40 funtów, wobec czego nie chcąc siebie narazić na... szkodę wypłacił bezrobotnym jedynie 17 zł.

W dzień później do hurtowni piwa Jurgiego przybył inkasent firmy „Węglopol" a przedkładając zamówienie i potwierdzenie odbioru 10 centnarów węgla domagał się uregulowania tego rachunku w sumie 35 zł. Sprawa oszustwa pomysłowego bezrobotnych oparła się o tut. sąd grodzki, który pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał wszystkich oskarżonych na 2 miesiące więzienia. Z prawa łaski skorzystał Paczkowski dotąd nie karany, któremu sąd zawiesił wykonanie kary warunkowo na 2 lata. Proces ten wzbudził w Tczewie wielką sensację ze względu na pomysłowość i tło sprawy.

Potworne morderstwo rabunkowe dla 15 zł

na osobie 74-letniej staruszki.

(Od własnego sprawozdawcy).

Tczew, 9. 5. W dniu 4 bm. w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy rozeszła się wieść o dokonaniu potwornej zbrodni morderstwa na 74-letniej biednej wdowie Teresie Rohde, mieszkance spokojnej wsi Borzechowo w powiecie starogardzkim.

Ś. p. Rohdowa zajmowała mały domek mieszkalny z przyległej doń 1½ morgi ziemi, a utrzymywała się jedynie z renty dożywotniej, wynoszącej zaledwie 15 zł miesięcznie. Morderstwo odkryła posługaczka, która pomagała w pracach domowych ułomnej staruszce. Około południa w ub. czwartek jak zwykle przybyła do mieszkania śp. Rhodowej posługaczka, która zastała drzwi zamknięte na klucz, co przedtem nigdy nie miało miejsca. Zaniepokojona tą nagłą zmianą i ciszą grobową w mieszkaniu, udała się do okna, przez które ku swemu przerażeniu zauważyła leżące na podłodze zastygłe zwłoki staruszki, przykryte pościelą i innemi sprzętami mieszkania.

Szczegóły tego potwornego morderstwa rabunkowego są przez władze śledcze ze Starogardu trzymane w tajemnicy.

KORONOWO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek dnia 18 maja br. Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem" ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „14 lipca".

Gryf: „Pod twoją obronę".

Orzeł: „Zwycięstwo czarnego dżeka" i „Tembi czarny władca".

Nowe pomysły oszustów.

Sprzedają mosiądz jako złoto.

Onegdaj przechodzącego ul. Groblową p. K. zaczepił jakiś przyzwoicie ubrany osobnik władający wprawdzie językiem polskim, jednak wyraźnym akcentem cudzoziemskim. Osobnik ten, podając się za Rumuna, zapytał uprzejmie p. K. gdzie tu znajduje się lombard ponieważ — jak mówił — znalazł się w krytycznem położeniu i chce zastawić w lombardzie swą drogocenną biżuterję. W trakcie dalszej rozmowy osobnik opowiadał iż chciał sprzedać biżuterję w pewnym sklepie lubilerskim, jednak był to sklep żydowski i dlatego obawiał się aby mu żydzi nie dali fałszywych pieniędzy, co łatwo stać się mogło gdyż on jako cudzoziemiec nie zna się dobrze na pieniądzach polskich. W owym sklepie dawano mu rzekomo za tą biżuterję 5 0 złotych. Pan K. zainteresował się biżuterją i począł oglądać z zamiarem nabycia.

W tej chwili zbliżył się do stojących pana K. i nieznajomego jakiś inny osobnik okazując zainteresowanie biżuterją i wielką chęć kupna, do tego stopnia, do tego stopnia iż dawał nawet panu K. 40 złotych jako odstęp aby ten zaniechał kupna. Ostatecznie p. K. udało się kupić biżuterję a mianowicie jeden złoty damski zegarek i dwa złote pierścionki z drogiemi kamieniami. Za biżuterję tę zapłacił p. K. 350 złotych i osobno 5 dolarów amerykańskich.

Jakież było rozczarowanie pana K. kiedy w mniemaniu iż zrobił świetny interes, wstąpił do jednego ze sklepów jubilerskich, aby mu oszacowano co dopiero nabytą biżuterję. Ku swemu przerażeniu pan K. dowiedział się, iż zamiast złota i drogich kamieni kupił zegarek i pierścionki z mosiądzu a zamiast kamieni zwykłe szkło. Wszystko to razem wartości zaledwie kilkunastu złotych. Zrozpaczony pan K. zwrócił się z doniesieniem do wydziału śledczego, który w tej sprawie prowadzi dochodzenia.

PRUSZCZ POMORSKI. Z parafji. Staraniem tut. parafji zakupiono kilkumorgową osadę z domem, przeznaczając ją na plebanję.

Tuchola.

Wystawa robót ręcznych Sodalicji Marjańskiej. Stow. Sodalicja Marjańska urządziło z okazji 5-lecia swego istnienia jednodniową wystawę robót ręcznych, którą zwiedziło bardzo dużo sympatyków. Przed otwarciem wystawy wygłosił ks. Januszewski podniosłe przemówienie, uwydatniając cichą, lecz owocną pracę Sodalisek.

Chce „zmarłym pomóc do zmartwychwstania". Pewna umysłowo chora kobieta rozpoczęła na cmentarzu ewangelickim rękoma rozdrapywać groby. Zapytana o cel tej roboty, oświadczyła, że chce zmarłym pomóc do zmartwychwstania. Przemocą usunięto ją z cmentarza.

Przegląd koni. W dniach 22 i 27 maja odbędzie się tu przegląd koni, urodzonych w roku 1929 oraz tych, które dotychczas nie otrzymały tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych. Prócz tego odbędzie się w tut. powiecie przegląd w Gostyczynie 23-go maja, w Śliwicach 24 maja, w Bysławiu 26 maja dla wszystkich miejscowości powiatu.

Pojawienie się żmij jadowitych. W leśnictwie Kamionka zabito kilka jadowitych żmij; niektóre są długości do 80 cm.

Świecie.

Posiedzenie Komitetu Powiatowego P. W. i W. F. odbyte pod przewodnictwem starosty Krawczyka, przyjęło sprawozdanie komendanta powiatowego kpt. Gustowskiego. Dalej omawiano plan pracy na okres bieżący.

Budowa nowych mleczarń. Po wybudowaniu i uruchomieniu nowej mleczarni w Lnianie utworzono nową mleczarnię w Wętfiu, wiosce odległej 4 km. od Lniana. Obecnie zatem w nierozległej stosunkowo okolicy Lniana znajdujemy aż pięć mleczarń, wzajemnie sobie konkurujących.

Zebranie B. B. W. R. w sali Chełstsowskiego zagaił mec. Buczkowski. Przemawiali senator Rutkowski i poseł Meduna.

Jednego dnia 2 wypadki śmierci w rodzinie. W Lisinach zdarzył się rzadko spotykany wypadek śmierci dwojga bliskich sobie osób w jednym dniu. Zmarła mianowicie przed południem matka, po południu zaś zamężna jej córka.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne

według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

VI.

Art. 495.

Sąd państwowy na wniosek strony wezwie opieszałego sędziego polubownego do spełnienia czynności w przeciągu zakreślonego terminu, a następnie usunie sędziego, jeżeli tenże mimo wezwania nie spełni swych czynności. Od tego zarządzenia niema zażalenia.

Według § 1032 ustawy obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej istniała również możność wyłączenia arbitra, nie zamianowanego w umowie, lecz po zawarciu umowy o sąd polubowny, jeżeli ten arbiter zwlekał niepomiernie z wykonywaniem swych obowiązków. Ustawa zaś austrjacka przewidywała w takim wypadku, że zapis na sąd polubowny utracił swoją moc, zaś opieszały arbiter był odpowiedzialnym wobec stron za szkody, które swoją opieszałością wyrządził stronom (§§ 583 i 584). Kodeks postępowania cywilnego przewiduje, że sąd państwowy wezwie opieszałego sędziego polubownego do spełnienia czynności w określonym terminie a następnie usunie go, jeżeli mimo wezwania nie spełni swych czynności i wyznaczy innego arbitra. Cytowany przepis oczywiście dotyczyć może tylko wypadków, gdzie sędzia polubowny nie został w zapisie wyznaczony, gdyż nie można narzucić sędziego w miejsce przez strony już z góry zamianowanego.

Art. 496.

Strona może żądać ustanowienia innego sędziego polubownego, gdy sędzia nie wyznaczony w samym zapisie, umarł, został wyłączony, utracił warunki niezbędne do pełnienia czynności sędziego polubownego, albo z innych ważnych przyczyn nie może nadal pełnić swych czynności, gdy zwolnił się od przyjętego obowiązku, wreszcie gdy został z powodu opieszałości usunięty.

Przepis ten należy interpretować w ten sposób, iż w wypadkach w tymże przepisie wyszczególnionych, bezwarunkowo koniecznem jest ponowne wpierw wezwanie strony do zamianowania innego sędziego polubownego. W tych więc wypadkach ma zastosowanie takie same postępowanie, jakie przewidziane jest w razie gdy strona przeciwna nie mianuje sędziego polubownego. W ten sam sposób normował pomienioną kwestję § 1031 proc. niem. i § 581 procedury austrjackiej. Zaznaczyć tu jednak musimy, iż zamianowanie innego sędziego polubownego w razie, gdy sędzia umarł, stał się niezdolnym do pełnienia tego urzędu, został wyłączony itp., nastąpić może jedynie wtedy, jeżeli sędzia nie został wymieniony w zapisie. W przeciwnym bowiem razie, to zn. o ile zostali sędziowie polubowni w zapisie ustanowieni, koniecznem jest porozumienie między stronami, by w miejsce wymienionych w zapisie sędziów inni mogli się zająć sprawą, gdyż inaczej w razie odpadnięcia sędziego z góry wyznaczonego i braku zgody stron na innego sędziego polubownego, zapis traci moc, o czem jeszcze niżej będzie mowa.

Art. 497.

Sędzia polubowny ma prawo do wynagrodzenia za swe czynności, jeżeli co do wynagrodzenia niema umowy ze stronami; sąd państwowy oznaczy je na wniosek sędziego.

Obowiązujące we wszystkich b. zaborach ustawy postępowania cywilnego kwestji tej wcale nie poruszały. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby kwestja taka powstała przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego, sąd państwowy w myśl zasady, iż każda praca, z której ktoś korzysta, winna być wynagrodzoną, w razie braku umowy rozstrzygnąłby kwestję wynagrodzenia sędziów polubownych po myśli cytowanego przepisu. W postępowaniu przed stałemi sądami polubownemi kwestję wynagrodzenia sędziów jest unormowaną statutowo, skutkiem czego ewentualne współdziałanie sądu państwowego w tym kierunku nie wchodzi naogół w rachubę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza z Naz. b. d. K.
Jutro: Antonina b., Izydora r.
Wschód słońca o godzinie 4,13.
Zachód słońca o godzinie 19,41.

—::—

Stan pogody.

Po przejściowem rozpogodzeniu, ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Temperatura na wybrzeżu +8°, w Bydgoszczy +16° Celsjusza.



DYŻUR NOCNY APTEK
od 8. V. do 14. V.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 19—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„ROZWÓDKA"** Falla, operetka.

W środę **„PEPPINA"**, która jest tematem rozmów nietylko ze względu na wysoce wartościową muzykę o lekkim skłonie jazzowym, ale i na wyjątkową grę artystów, jakiej już dawno Bydgoszcz nie oglądała.

W czwartek na afiszu z pietyzmem wystawiony **„DON KARLOS"** w pięknej szacie dekoracyjnej pendzla F. Krassowskiego i pomysłowej reżyserji St. Skalskiego.

„KOBIETA I SZMARAGD" po cenach o 50 procent zniżonych daną będzie ostatni raz w sezonie w nadchodzący piątek.

W próbach głośny faktomontaż, oparty na zdarzeniach prawdziwych słynnego szpiega niemieckiego Anny Marji Lesser pt. **„FRAEULEIN DOKTOR"**.

W dziale muzycznym ujrzymy niebawem węgierską nowość **„NIEBIESKI MOTYL"**.

Patron ludu wiejskiego.

(Św. Izydor, oracz).

Wielką czcią otacza lud wiejski, w szczególności w Polsce, postać św. Izydora. Do niego rolnik zanosi modły, o dobre zbiory i jemu dziękuje za urodzaje. Przypominamy znane przysłowie:

„Święty Izydor wołkami orze,
A kto go prosi, temu pomoże".

Wieśniak hiszpański Izydor był ożeniony z ubogą służebnicą, która dopomagała mu zarówno w pracy na roli, jak i w uwielbianiu Zbawiciela, oraz w pełnieniu dobrych uczynków w imię miłości bliźniego. Także i tę świątobliwą niewiastę kanonizowano.

Zmarł św. Izydor w r. 1130. Grób jego w Madrycie wsławił się licznemi cudami.

—::—

Apel Okręgowego Wydziału Sokolic do sokolic miasta Bydgoszczy.

Uprasza się sokolice miasta Bydgoszczy o regularne uczęszczanie na lekcje kursu ratowniczego. Następna lekcja w środę, dnia 10 bm. o godz. 8-ej w sekretarjacie. Wykład na temat fizjologji p. dr. Kretowicza. Punktualne przybycie konieczne.

„Dzień Matki"



Według przyjętego w całym świecie zwyczaju druga niedziela maja przeznaczona jest wyłącznie propagowaniu wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży należnej czci dla matka przez złożenie w tym dniu ogółowi matek publicznego hołdu uznania ogromu pracy i trudu poświęcanych przez matkę wychowaniu dziecka i rodziny. Zgodnie z powyższem postanowił komitet bydgoski rozpocząć „Dzień Matki" dnia 14 bm. od **uroczystego nabożeństwa** w wszystkich kościołach przy uczestnictwie nauczycielstwa oraz młodzieży wszystkich szkół i zakładów i urządzić **akademje w szkołach,** połączone z deklamacjami etc., podczas których dzieci mają manifestować na cześć matki i ofiarować im przez każde dziecko choćby wiązanki **polnych kwiatów.**

Rekolekcje zamknięte dla robotników.

Jednem z najważniejszych zadań Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich jako członka Akcji Katolickiej to organizowanie rekolekcyj zamkniętych dla robotników. Dotąd odbyły się trzy serje, w których uczestniczyło razem 110 członków — przeważnie zarządowych.

Czwarta serja odbędzie się **w Bydgoszczy — w zakładzie księży misjonarzy, w dniach 19—22 czerwca 1933 r.**

Zarząd Związku oczekuje delegatów ze wszystkich Kat. Towarzystw Robotników Polskich, położonych w północnej części archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zaprasza przedewszystkiem prezesów oraz innych członków zarządowych. O ile starczy miejsca, mogą uczestniczyć członkowie szeregowcy. Mniejsze towarzystwa niechże wyślą 1 delegata, większe 2 i więcej delegatów.

Opłata jednolita za wszystko — jak w poprzednich serjach rekolekcyj — wynosi 9,50 zł. Serja czwarta obliczona na około 50 uczestników.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat jeneralny Związku do 8 czerwca br.

Bezpośrednio czy przez gazetę.

Biuro reklamowe Związku amerykańskich wydawców gazet przeprowadziło ostatnio ciekawe zestawienie kosztów t. zw. reklamy bezpośredniej i ogłoszenia prasowego. Gdyby jakaś firma w Stanach Zjednoczonych rozesłała zwykłą pocztówkę reklamową do tej ilości osób, jaką liczą łączne nakłady gazet amerykańskich porto oraz bardzo skromnie obliczony koszt druku pocztówki wyniósłby z górą 426.000 dolarów. Za tę sumę może każda firma otrzymać ogłoszenie półstronnicowe we wszystkich gazetach ukazujących się w Stanach; jasną jest rzeczą, iż oprócz wielokrotnie większego rozmiaru ogłoszenia w gazetach, przeczyta je bez porównania więcej osób, niż przy rozsyłaniu pocztówki pod prywatnemi przeważnie adresami; przy ogłoszeniu prasowem odpada ponadto ogromny koszt pracy, koniecznej przy adresowaniu takiego mnóstwa pocztówek.

—::—

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy.

W dniu 10 maja br. upływa 100 lat, kiedy Fryderyk Ozanam założył pierwszą konferencję męską św. Wincentego a Paulo w Paryżu.

Dzień ten obchodzi Konferencja parafji św. Trójcy niezwykle uroczyście z następującym programem:

We wtorek, dnia 9-go bm. spowiedź św. członków i ubogich od godz. 5-ej po poł.

W środę, dnia 10 bm. wspólna Komunja św. członków i ubogich od godz. 6-ej rano. Do Mszy św. służyć będą członkowie Konferencji.

Po nabożeństwie odbędzie się w ognisku parafjalnem wspólna kawa, na którą zaprasza wszystkich członków i ubogich, wspieranych przez Konferencję.

Wieczorem o godz. 7-ej odbędzie się w Domu Katolickim przy ul. Miedza **uroczyste zebranie,** na którem aktualny referat wygłosi **ks. dr. Feicht** z Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Włamanie do składu kolonjalnego

W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego firmy J. Poradzewski przy Zbożowym Rynku 6. Włamania dokonano około godziny 4-ej nad ranem przy pomocy wytrychu. Złodzieje zabrali większą ilość towarów kolonjalnych ogólnej wartości 200 zł. M. in. kilka kartonów wyrobów Oetkera (cukier waniljowy, Bakin) oraz galaretki Djanata—Kraków. Ktoby coś wiedział o złodziejach wzgl. sprzedaży wspomnianych towarów niech zawiadomi właściciela składu.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Don Karlos"

dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W obiegu wieków niejedna współczsna wielkość, dzierżąca władzę, nabierze demonizmu, i potomność ujrzy nowszą zmorę, potępianą przez opinję historyczna, usprawiedliwianą przez literatów. Powstanie interesujący twór szatańsko-człowieczy, zagadka, którą praktycznie żyjący śmiertelnik jednem cięciem języka rozwiąże i powie: tyran albo warjat.

Literatura natomiast podda takiego wybujałego osobnika ścisłej analizie i z okrutnika zrobi nieszczęśliwca, z wszetecznicy subtelne serce i krasawicę swoich czasów; i na odwrót w bogobojnym dopatrzy się obłudy, z bohatera zedrze pancerz.

Pióro wie dobrze, że z omszałego grobowca nie wstają upiory; przeto pozwala sobie na najzuchwalsze sądy o rozsypanych kościach.

Nikt wszakże nie wymarze z historji plam krwi, którą ociekały całe kraje, i nikt nie zgasi pochodni, którą zapalił dobrotliwy tytan, aby ludzkość mogła się przy niej ogrzać lub przynajmniej przejrzeć.

Dla Niderlandów Filip II i Alba pozostaną krwawemi widmami, a infant przedwcześnie zmarłym aniołem.

Idziemy na ten ponury dwór w Madrycie i orjentuejmy się odrazu:

Przepyszne dekoracje w każdej odsłonie — każą mniemać, że tu powinien przebywać wzniosły duch i wielka miłość. Tak jest. Biały lśniący młodzian, owiany wolnościowym porywem, kocha serdecznie przyjaciela i rozpaczliwie własną macochę.

Grzech?

Raczej męka, zawód, podeptane prawo młodych serc...

Królowa Elżbieta — lilja w niewoli.

Tak chce poeta.

Patrzcie! Na świetne barwy padają dwa cienie. To król i ks. Alba. Obaj w czarnych kostjumach, jak szatani doli swoich najbliższych. Przy nich obłuda w habicie. Pod sam koniec inkwizycja w purpurze, w sandałach ascety i ślepa.

Walka jasnych postaci z czarną przemocą i intrygą nierówna. Anielskość ich przez poetę tylko naszkicowana; nie sięga głębi duszy. Ich miłość zbyt wiele ma ziemskiego tchnienia. Muszą tedy ulec.

Ślizga się niecna intryga wśród zbolałych trzech serc: ojca, syna i kobiety, z pierwszym związanej węzłem małżeńskim, z drugim uczuciem, które świat uznaje za występne.

Tyle bolów osobistych, a pomiędzy nie wciska się gorycz ciemiężonego ludu flandryjskiego!

Bezustanne, a bezsilne i rozpaczliwe wołania o wyzwolenie z męki, jaką sobie ludzie wzajem zadają. Nędzarze i nędznicy w królewskim pałacu!

Uzewnętrznienie tragizmu rodu królewskiego wymagało ogromnych zabiegów. Trudno zaiste ocenić włożoną w to dzieło pracę, trudno sobie wyobrazić nakład czasu i rąk, a cóż dopiero nakład pomysłów, kombinacyj i wyszkolenia w reprodukcji, że w tak dojrzałym stanie dał się ów głęboki dramat zobaczyć na scenie.

Doprawdy — gdyby... (czego nawet nie chcę przypuścić!) gdyby jednak Bydgoszcz nie pokwapiła się na tak wystawne i tak serdecznie opracowane widowisko, to Teatr nasz odczułby tę niewdzięczność jak ewangeliczny pan, co daremnie zapraszał na rozkoszne gody.

Jeśli nasunęło mi się na myśli przykre zwątpienie co do tego, to spowodował je — tylokrotnie już zaobserwowany — chochlik majowy. Boć zresztą publiczność nasza bardzo garnie się ujrzeć wdzięczną i z takim słodkim powabem jawiącą się p. Barwińską. Ileż uroku dodaje jej teraz monarszy strój i świetny orszak pań, paziów, rycerzy, wśród któryvh p. Tatarkiewicz — jak z baśni — z zadumą Hamleta, niezmordowanie „królewiczuje"!?

Nieco w cień ustępują: margrabia Posa (p. Wilamowski) i ks. Alba (p. Bogusławski); taką zresztą matową powłokę narzuciła im sama sztuka, która dworzanom nakazuje czekać, aż się członek królewskiego rodu w rymowanym djalogu wygada.

Mnisze figury w odtworzeniu pp. Kwaskowskiego i Skalskiego wypadły nader udatnie. P. Gosławska przed rozpoczęciem intrygi musiała się zmagać z szablonem stylowego dramatu, zanim wypłynęła na powierzchnię efektownej gry w dalszych partjach. Filip II doskonale owionął posępnym obłokiem swój dwór i wprost sugestywne wywoływał na widowni reakcje.

Przekład Iłłakowiczówny ma wiele koturnowego namaszczenia. Szkoda tylko, że niezmiernie trudno pogodzić reprodukcję treści z reprodukcją rymu.

Kr. Stasicki.



Doroczny

Bieg „Dziennika Bydgoskiego"

(na przełaj — na dystansie 3.000 m.)

odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego

w czwartek, dnia 25 maja rb. o godzinie 12.30

Start i meta: Stadjon Miejski w Bydgoszczy.

Zawodnicy zamiejscowi korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Zapisy przyjmuje Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" (Dział Sportowy) ulica Poznańska 12-14 do soboty, dnia 20-go maja rb.



W służbie dobrej sprawy.

Dziesięciolecie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy parafji św. Wincentego a Paulo.

Uroczyste nabożeństwo. — Pochód. — Piękna akademja.

Na pozór zdaje się, że okres dziesięcioletni, to krótka zbyt przestrzeń czasu, aby na jej powierzchni można było przeżyć nadzwyczajne wydarzenia, lub dokonać czegośkolwiek niezwykłego. Kiedy jednak czytamy historję danej instytucji, czy też jakiegoś towarzystwa, wówczas przedstawia nam się ogrom pracy dokonanej w owym stosunkowo krótkim okresie czasu, ogrom, który nas wprowadza w podziw.

Taki okres istnienia ma już za sobą Katolickie Tow. Rob. Polskich przy parafji św. Wincentego a Paulo, obfity w owocną pracę i dodatnie wyniki na polu kulturalno-społecznem.

Aby jednak zdać rachunek ze swej działalności za dziesięć lat zarząd Towarzystwa urządził uroczystość z akademją, poprzedzoną nabożeństwem w kościele księży misjonarzy.

Mszę św. odprawił ks. patron Pitlok w asyście ks. prob. Weichta i Pietrzycy. Słowo Boże wygłosił ks. prob. Weicht. Podczas nabożeństwa chór „Halka" pod batutą p. Lampkowskiego wykonał pienia religijne.

Z kościoła udano się w pochodzie ze sztandarami i z orkiestrą Sokoła na czele do sali Rzeźni Miejskiej na akademję, którą rozpoczął chór „Halka" pięknem odśpiewaniem dwóch pieśni.

Akademję zagaił i powitał gości, delegacje i licznie zgromadzonych sympatyków w sali prezes Tow. p. K. Jasieniecki, poczem marszałkowanie oddał w ręce prezesa okręgowego p. **J. Cywińskiego.** Ławnikami byli delegaci bratnich towarzystw.

Sprawozdanie z działalności dziesięciolecia Towarzystwa odczytał sekretarz p. L. Marchlewski. Gdybyśmy zechcieli powtórzyć wszystkie pozycje dokonanych prac w ciągu tych lat, byłaby to lista niezmiernie długa, lecz interesująca, pełna ciekawych i ładnych momentów z życia tego Towarzystwa. Szczupłe miejsce łamów naszego pisma nie pozwala na obszerniejsze sprawozdanie, jedynie możemy podkreślić fakt, że w organizacji tej tętni życie i objawiają się stałe dążenia do rozszerzania terenu swej zbożnej działalności, czego redakcja „Dziennika Bydgoskiego" szczerze obecnemu zarządowi życzy.

Słusznie bowiem zaznaczył prezes okręgowy p. J. Cywiński, obejmując przewodnictwo, że gdyby rządzono się w społeczeństwie zasadami Rerum Novarum, świat nie byłby tak złym; naszem więc jest zadaniem **tej dobrej sprawie służyć i dla niej pracować.**

Poświęcił również marszałek kilka słów wspomnienia założycielowi i pierwszemu przewodniczącemu Towarzystwa ś. p. ks. prałatowi Malczewskiemu. Pamięć jego uczczono przez powstanie.

W ub. sobotę o godz. 8 wieczorem zarząd w towarzystwie wielu członków, złożył wieniec na grobie życzliwego dla Towarzystwa b. członka śp. insp. Kluskowskiego i odmówił modlitwy za zmarłych członków.

Referat na temat kryzysu i jego przyczyn, niezwykle treściwie i jasno ujęty, wygłosił prezes rady miejskiej p. Beyer. Gorące oklaski były najlepszym dowodem, że referat był wygłoszony w duchu pojętym dla obecnych.

Następnie ks. prob. Weicht, po krótkiem słowie wstępnem, wręczył dyplomy na członków honorowych pp. insp. Maksym. Wojciechowskiemu, rektorowi Kazimierzowi Beyerowi, Raugutowi, H. Ewaldowi, Małachowskiemu, mec. Siodzie, mec. Rubińskiemu, Boninowi, Br. Konieczce, W. Jóźwiakowi i Edw. Dąbrowskiemu, oraz rozdał cały szereg dyplomów uznania, podzięki i zasługi. M. in. długoletniemu prezesowi Towarzystwa p. Jasienieckiemu, człowiekowi niezmiernie uczynnemu, gorliwemu i pracowitemu w organizacji.

Po tej niezwykłej chwili, która miała w sobie wiele powagi i uroku dla obecnych, posypały się życzenia od sympatyków i delegacyj. Długi niezmiernie był szereg życzących, kogo tam nie brakło; były delegacje z Tow. Rob. Kat. parafij Serca Jezusowego, św. Trójcy, Fary, Czyżkówka, Szwederowa, z Solca Kujawskiego, S. M. P. „Wolność", Tow. śpiewu „Odrodzenie". S. M. P. „Szarotka", Tow. śpiewu „Halka", Koło Ch. D. na Bielawkach, Tow. ośw.-kult. św. Ignacego. Z pośród obywatelstwa: zastępca prezydenta miasta radca Góralewski, dr. Panek z żoną, hr. Tyszkiewicz, b. wiceminister Studziński i przedstawiciel Komitetu budowy kościoła św. Wincentego a Paulo.

Marszałek p. Cywiński dziękował w serdecznych słowach obecnym za udział w uroczystości i w końcu swego przemówienia wzniósł okrzyki na cześć Ojca św. i Rzeczypospolitej, podchwycone z entuzjazmem.

Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga", zakończono uroczysty i podniosły obchód dziesięciolecia zasłużonej organizacji robotniczej.

Wusław.

— **Zarząd Związku Cywilnych Niewidomych** uprasza Szanowne Obywatelstwo o łaskawe zaofiarowanie mu zbędnych przedmiotów dla niewidomego członka, w celu umożliwienia założenia mu ogniska rodzinnego. Zgłoszenia przyjmuje prezes Władysław Winnicki, Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 12.

— **Dancing.** W dniu 11 bm., t. j. w czwartek o godz. 21-ej w sali malinowej Hotelu pod Orłem odbędzie się staraniem Koła Przyjaciół Drużyny Harcerskiej przy gimnazjum im. Kopernika dancing na cele powyższej drużyny.

———::———

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia gimnastyczne drużyny od godziny 7-ej w gimnazjum Kopernika.

Jutro, czwartek, ćwiczenia młodzieży od godz. 5-ej w szkole wydziałowej.

Wieczorem o godz. 8-ej kurs ratownictwa w sekretarjacie. Uprasza się o jak najliczniejszy udział sokolic m. Bydgoszczy.

———::———

— **Z policyjnego Klubu Sportowego.** W sobotę 13 maja odbędą się wieczory taneczne i zabawy w salach Resursy Kupieckiej i Strzelnicy. Przygotowuje się wiele niespodzianek. Bilety do nabycia w komisarjatach. Czysty dochód przeznaczony jest na cele sportowe Klubu. Sekcja kręglarska tegoż Klubu zaprasza kręglarzy i sympatyków do Resursy Kupieckiej i Strzelnicy celem rozkulania nagród.

— **Wielki koncert.** W środę, 10. bm. o godzinie 20 zapełni się aula gimnazjum Kopernika licznie zgromadzoną publicznością na **wielkim koncercie** staraniem Komitetu budowy kościoła św. Wincentego a Paulo i przy łaskawym udziale prof. konserwatorjum muzycznego w Bydgoszczy pań Krysiewiczowej, Wojciechowskiej oraz p. Roeslera. Program jest niezwykle interesujący.

———::———

Marka ochronna — to ochrona dla konsumenta.

System opakowania fabrycznego zazwyczaj w połączeniu z marką ochronną, zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Ten ustawiczny wzrost artykułów zaopatrzonych w fabryczne znaki ochronne, jest przemawiającym za siebie dowodem, jak dalece kupująca publiczność pragnie poznać odpowiedzialnego dostawcę przedmiotu kupna, oznaczonego zapomocą znaku fabrycznego. Opakowanie i znak fabryczny odsłaniają bezimienność producenta i hurtownika. Od czasu wprowadzenia zasad handlu wykazuje odbiorca mało skłonności do kupna „kota w worku", chyba że chodzi o dobrze mu znany worek — wypróbowane opakowanie, będące dla niego rękojmią jego zawartości. Z każdym dniem pojawiają się na rynku nowe artykuły codziennej potrzeby i artykuły luksusowe, a foljały naszego towaroznawstwa zwiększają kolosalnie swoją objętość. Im bardziej skomplikowana produkcja, tem trudniej przedstawia się dla kupującego sprawa stwierdzenia jakości. Odbiorca musiałby dzisiaj zabierać ze sobą technologiczne i chemiczne laboratorjum i przeprowadzać cały szereg eksperymentów, by mieć choć w przybliżeniu obraz co do właściwości przedmiotu kupna. Trzeba przytem uwzględnić, że przy niektórych artykułach handlowych nie można w sposób naukowy określić ich jakości, ale jedynie i wyłącznie na podstawie doświadczenia i ich praktycznego wypróbowania. Dla rozważnego konsumenta pozostaje tylko jedna droga do samoobrony: fabryczny znak ochronny i opakowanie, które przy odpowiedniej powadze dostawcy są listami poręczającymi niezmienny stopień jakości towaru.

———::———

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś o godz. 19 zbiórka **sekcji sportowej** na boisku przy ul. Kordeckiego.

Jutro w środę o godz. 19 zebranie **sekcji szachowej** — lekcja teoretyczna.

W czwartek schadzka od godz. 17. Dyżur pełni dh. Kauczor.

———::———

— **Za spokój duszy ministra-ewangelika.** Staraniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Izby Kontroli Rachunkowej P. i T. w Bydgoszczy odprawi pastor W. Preiss dnia 12 bm. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego przy ul. Poznańskiej 25 nabożeństwo za spokój duszy ś. p. inż. Ignacego Boernera, ministra poczt i telegrafów.

— **U „Wicka" Kujawskiego,** w popularnym zwierzyńcu bydgoskim (przy ul. Fordońskiej, końcowa stacja tramwaju linji białej) odbędą się w czwartek, 11 bm. po południu o godz. 4,30 doniosłe obrady Stowarzyszenia Restauratorów miasta i powiatu bydgoskiego. M. in. chodzi o wybór delegatów na zjazd ogólno-polski.

———::———

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu Lengning. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

———

KALENDARZYK TEATRALNY.

We wtorek, 9 bm. „Rozwódka".
W środę, 10 bm. „Peppina".
W czwartek, 11 bm. „Don Karlos".
W piątek, 12 bm. „Kobieta i szmaragd".
W sobotę, 13 bm. „Peppina".
W niedzielę, 14 bm. o godz. 4 „Peppina".
W niedzielę, 14 bm. o godz. 8 „Peppina".
W poniedziałek, 15 bm. „Don Karlos".

Wajsówna i Walasiewiczówna w Bydgoszczy.

Wiadomość o przybyciu do Bydgoszczy w nadchodzącą niedzielę dwóch rekordzistek świata Jadwigi Wajsówny i Stanisławy Walasiewiczówny zelektryzowała bydgoski świat sportowy. Jak wiadomo, słynne te gwiazdy olimpijskie przyjeżdżają do Bydgoszczy na zaproszenie „Sokoła Żeńskiego" w Bydgoszczy.

Staraniem „Sokoła Żeńskiego" urządza się w niedzielę, 14 bm. wielki **Dzień Sportu Kobiecego** na Stadjonie Miejskim. Poza występem rekordzistek olimpijskich sensacyjne spotkanie lekkoatletek AZS-Poznań z sokolicami bydgoskiemi oraz mecz piłki nożnej Sokół Bydgoszcz — Pe-Pe-Ge Grudziądz. Początek o godz. 15-ej. Trybuny niewątpliwie zapełnią się do ostatniego miejsca.

Co mówi komunikat policyjny

Kradzieże, porzucenie dziecka i „praca" doliniarza.

Tom Helena, zamieszkała w miejscu przy ul. Gimnazjalnej nr. 4 zgłosiła kradzież bielizny z zamkniętego strychu, wartości kilkadziesiąt złotych.

Biskup Konrad, zam. przy ul. Dwernickiego nr. 12 doniosł, że w dniu 4 bm. jakiś amator rowerów skradł mu z podwórza kasy chorych przy ul. Dr. Em. Warmińskiego rower męski 100 zł.

Podobną kradzież zgłosił Tatarski Wawrzyniec, zam. przy ul. Matejki nr. 7 z przed gmachu Starostwa przy ul. Słowackiego, szkoda również 100 zł.

Pani Bronikowska Agnieszka, zam. przy ul. Chołoniewskiego nr. 4 dnia 4 bm. przechodząc szosą Kujawską, około godziny 8-ej znalazła w rowie dziecko płci męskiej, przy którem było świadectwo urodzenia z 25. III. 1933 r. na nazwisko Stanisława Suszka z Mogilna, nieślubnej matki Teresy Suszka, bez stałego miejsca zamieszkania. Dziecko oddano do zakładu dla niemowląt przy Pl. Kościeleckim.

Dnia 2 bm. w mieszkaniu Emila Dittmana przy ul. 20 Stycznia 20 zapaliły się firany. Szkoda wynosi 100 zł. Powodem nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Wojcińskiemu Wincentowi, zam. przy ul. Kozietulskiego 16 nieznany „doliniarz" wyciągnął z kieszeni portfel z zawartością 130 zł i to prawdopodobnie podczas podawania jakiemuś osobnikowi ognia do papierosa.

Ujęto jednego zbiega z zakładu wychowawczego, 1 złodzieja i 1 osobnika za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Szopenfeldziarze grasują w Bydgoszczy.

Od pewnego czasu grasuje znowu w Bydgoszczy szajka szopenfeldziarzy, która odwiedza różne składy. W ub. sobotę zgłosiła do policji właścicielka składu towarów krótkich przy ul. Gdańskiej 20 **kradzież 10 par pończoch damskich.** Pończochy zostały skradzione w czasie przeglądania towarów pod pretekstem kupna. Manipulacje szopenfeldziarzy były tak zręczne, iż nikt z personelu nie zauważył zniknięcia pończoch. Straty oblicza właścicielka składu na 80 zł. Ostrzegamy przed szopenfeldziarzami naszych kupców, którzy winni zwrócić baczną uwagę na złodziei składowych.

Uruchomienie kasy 3 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że zarządzeniem Ministra Skarbu z dn. 25 kwietnia 1933 r. wyłączono z zakresu działania 1 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy czynności rachunkowe i kasowe 3 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy oraz Urzędu Opłat Stemplowych w Bydgoszczy. Wyłączone czynności przekazane zostały 3 Urzędowi Skarbowemu w Bydgoszczy.

Numery kont powyższych Urzędów Skarbowych w P. K. O. pozostają bez zmiany a mianowicie: 3 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy N. 201746, Urzędu Opłat Stemplowych w Bydgoszczy Nr. 201753.

W związku z powyższem z dniem 11 maja bież. roku uruchomiona będzie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9 kasa 3 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

—:—

— **Stare pieśni rewolucyjne.** Starostwo grodzkie bydgoskie skonfiskowało socjalistyczną ulotkę pierwszomajową zawierającą pieśni: „Na barykady“, marsz majowy, „Gdy naród do boju“ (z roku 1831) i „Czerwony sztandar“. Sąd grodzki uchylił konfiskatę.

— **Kontrola maszyn rolniczych.** Celem zapobieżenia wzrostowi wypadków w rolnictwie przeprowadzi Wydział Miejski przez swe organa kontrolę wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych. W razie stwierdzenia uchybień, zastosuje się względem opornych surowe kary.

Niemiła przygoda kajakowców na Brdzie

Niebezpieczna zabawa bronią 14-letniego chłopca.

Niezwykły wypadek wydarzył się ub. niedzieli o godz. 16-ej po południu przy moście Królowej Jadwigi. Kajakiem w dół Brdy jechał **Bolesław Silinik z 12-letnim Stanisławem Pęcikiewiczem,** zam. przy ul. Sienkiewicza 56. W pewnym momencie padł strzał, który **ugodził Pęcikiewicza w głowę.** Bolesny krzyk wyrwał się z ust 12-letniego chłopca. Silinik natychmiast zajął się chłopcem i dobił kajakiem do brzegu. Stwierdzono, iż chłopiec postrzelony został przez jakąś zabłąkaną kulę z teszinga, t. j. z broni małokalibrowej, która nadleciała ze strony rzeki.

Zaopiekowano się rannym chłopcem i zaopatrzono ranę a za sprawcą wszczęto poszukiwania. Ustalono, że amatorem tej niebezpiecznej zabawki był **14-letni Leon Gackowski,** zam. przy ul. Siemiradzkiego 11. Rana na szczęście nie jest niebezpieczną, jednak rodzice nieostrożnego chłopca, którzy kupili swemu synowi tak niebezpieczną zabawkę zapłacą niewątpliwie koszta leczenia.

Pielgrzymka do Częstochowy.

organizuje Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ w Bydgoszczy.

Koszta podróży w obie strony 22 zł — przy liczniejszym udziale przewidziana jest większa zniżka.

Zgłoszenia składać należy w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5 do 13 bm.

— **Kto dopomoże kandydatowi na misjonarza do ukończenia studjów?** Biedny inwalida wojenny, mający siedmioro dzieci na utrzymaniu i żyjący w ciężkich warunkach materjalnych zwraca się tą drogą do litościwych serc czytelników z gorącą prośbą, ażeby mu dopomogli w utrzymaniu syna kandydata na misjonarza do ukończenia studjów seminaryjnych. Syn mający specjalne powołanie do stanu duchownego ma tylko kilka miesięcy do ukończenia studjów a rodzice nie mogą go na razie poprzeć. Możeby ktoś z czytelników zechciał dopomóc odzieżą, obuwiem nr. 40 lub datkami pieniężnemi. Zgłoszenia przyjmuje redakcja.

DZIAŁ SPORTOWY

MOTOCYKLISTA POLSKI BIJE CZECHÓW, NIEMCÓW, AUSTRJAKÓW I DUŃCZYKÓW

Morawska Ostrawa. Na nowowybudowanym torze płaskim w Morawskiej Ostrawie odbyły się pierwsze zawody motocyklowe przy udziale wybitnych zawodników czechosłowackich, polskich, niemieckich, austrjackich i duńskich. Zawody, którym przyglądało się około 15 tys. widzów, przyniosły niespodziewane zwycięstwo zawodnikowi polskiemu Baronowi z Bielska, który zajął pierwsze miejsce na maszynie Velocette 350 ccm., przebywając 19 okrążeń w czasie 13,9 minut. Drugim był Niemiec Suglein 13:10,5 przed Czechem Neradem 13:25,2. Zwycięstwo Polaka nad Niemcem przyjęła publiczność entuzjastycznie.

W zawodach eliminacyjnych uzyskał Baron również najlepszy czas 7:59,8. Faworyt zawodów Duńczyk Sörensen zawiódł zupełnie, nie doszedłszy nawet do finału.

BAWARJA — WĘGRY 12:4.

Monachjum. W meczu bokserskim o puhar Europy środkowej, reprezentacja Bawarji niespodziewanie pokonała Węgry w stosunku 12:4. Dla Węgrów zwycięstwa uzyskali: Szabo, Tokai i Farkas.

DRUGA KLĘSKA WARSZAWIANKI W JUGOSŁAWJI.

Białogród. Drugi występ Warszawianki w Białogrodzie zakończył się drugą klęską. W spotkaniu z Baskiem **Warszawianka przegrała 0:4 (0:0).** Warszawianka trzymała się bardzo dobrze w pierwszej połowie, załamała się po przerwie.

Drużyna białogrodzka wystąpiła z 5-ma rezerwowymi.

Drugi punkt dla Polski w meczu Holandja—Polska.

Zwycięstwo Hebdy.

Haga. W poniedziałek odbył się w Hadze ostatni mecz w ramach zawodów Polska — Holandja o puhar Davisa. **W spotkaniu z Hughanem Hebda odniósł zdecydowane zwycięstwo 6:3, 6:1, 6:3.** Polak miał przez cały czas przytłaczającą przewagę nad przeciwnikiem. Hughan ograniczył się jedynie do obrony.

W ogólnej punktacji Holandja zwyciężyła Polskę 3:2.

* * *

W wywiadzie z korespondentem PAT. stwierdził Timmer:

„Przegrałbym z Tłoczyńskim, gdyby gra trwała 5 minut dłużej. Byłem bowiem u kresu swoich sił...“

Tłoczyński oświadczył, że z Timmerem grał jeden z najlepszych swych meczów w życiu.

DAVIS-CUP W OGNIU WALK.

Budapeszt. Mecz o puhar Davisa Węgry—Japonja zakończył się ostatecznie zwycięstwem Japonji w stosunku 5:0.

* * *

Bruksela. W Brukseli rozpoczął się mecz o puhar Davisa **Austrja—Belgja.** Pierwszego dnia odbyło się tylko jedno spotkanie w grze pojedyńczej, w którem Artens pokonał Bormana 4:6, 6:2, 6:4, 7:5. Drugie spotkanie z powodu deszczu odbyło się dopiero następnego dnia. Matejka wygrał z Lacroix 6:3, 6:4, 6:2. Prowadzi zatem Austrja 2:0.

* * *

Kopenhaga. W Kopenhadze rozpoczęły się rozgrywki o puhar Davisa między **Danją a Irlandją.** Pierwszego dnia obie drużyny uzyskały po jednym zwycięstwie. Stan meczu 1:1.

* * *

Berlin. W ostatnim dniu meczu o puhar Davisa **Niemcy—Egipt** rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyńcze. Cramm pokonał Bogdaliego 6:2, 6:2, 6:2, a Nourney wygrał z Wahidem po 4-setowej walce 5:7, 8:6, 6:2, 9:3.

W ogólnej punktacji mecz wygrali Niemcy 5:0 i zakwalifikowali się do drugiej rundy rozgrywek, gdzie spotkają się z Holandją.

JEŹDŹCY NASI ZDOBYWAJĄ 3 I 4 MIEJSCE W RZYMIE.

Rzym. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrany został w Rzymie **najcięższy konkurs zwycięzców o nagrodę króla.** Startowało 44 najlepszych koni, w tem 4 polskie: Milord, Alli, Reszka i Roksana. Na pięć przebiegów Polacy przeszli dwa bez błędu.

Konkurs wygrał Włoch, drugie miejsce zajął Hiszpan, **na trzeciem miejscu znalazł się Ruciński na Roksanie, czwartym był Kulesza na Milordzie.**

Ruciński startował również na Reszce i zrobił przebieg czysty, tylko przy skakaniu przez rów podobno dotknął listwy brzegowej. Pomimo protestów publiczności jury zaliczyło Polakowi karę. Po obradach decyzję jury wygwizdano.

W poniedziałek jeźdźcy polscy udali się z powrotem do kraju.

O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO EUROPY.

Polska na ostatniem miejsu.

Ostatnio rozegrane zostały w Czechosłowacji dwa dalsze mecze o robotnicze mistrzostwo Europy. W Karlsbadzie Austrja pokonała Czechosłowację zdecydowanie 6:2. W meczu rewanżowym w Bodenbach Czesi zrehabilitowali się, bijąc Austrjaków 4:3.

Po tych spotkaniach stan tabelki zawodów grupy środkowo-europejskiej przedstawia się następująco:

1) Austrja 5 gier, 7 pkt. st. br. 17:11.
2) Niemcy 3 gry, 4 pkt., st. br. 8:2.
3) Czechosłowacja 4 gry, 3 p., st. br. 7:14.
4) Węgry 2 gry, 1 pkt., st. br. 5:7.
5) Polska 2 gry, 1 pkt., st. br. 2:5.

Najbliższe spotkania Polski o robotnicze mistrzostwo Europy odbędą się w Austrji, gdzie Polska walczy **27 maja z reprezentacją Austrji w Wiedniu,** a 28 maja w Wiener Neustadt z Dolną Austrją.

W dniach **17 i 18 czerwca odbędą się w Budapeszcie dwa mecze Polska—Węgry.**

8 i 9 lipca Polska walczy w Cieplicach z Czechosłowacją.

Otwarcie sezonu wioślarskiego.



Uczestnicy uroczystości wioślarskiej na przystani Kolejowego Klubu Wioślarskiego w Bydgoszczy.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). **„Kochanka z Tahiti“.** Świetny ten dramat egzotyczny realizacji W. S. Van Dyke na tle cudownych wysp Południowych daje niezwykłe wrażenia tak swą treścią oryginalną jak i wspaniałą grą artystów tej miary jak Conchita Montenegro, Leslie Howard i Kasen Morley. W nadprogramie wesoła farsa w której bawią do łez słynni wesołki Laurel i Hardy.

BAŁTYK. Dziś wielki podwójny program w 22 aktach sensacyjnych filmów z Harry Peelem p. t. **„Nocna przygoda“,** oraz świetny film polski p. t. **„Szaleńcy“.** Dziś ceny zniżone: od 25 gr. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Tylko jeszcze trzy dni będzie każdy mógł podziwiać świetnie nagraną, o ładnych melodjach, niezwykle komiczną w założeniu i sytuacjach polską komedję muzyczną pt. **„Każdemu wolno kochać“** z udziałem Maszyńskiego, Dymszy, Ziemińskiej, Zielinskiej, Skoniecznym, Łapińskim, Brochowiczówną i Contim. Dziś trzy przedstawienia o 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA. Dziś i nadal program z nowym nieznanym jeszcze w Bydgoszczy dźwiękowcem o niezwykle wzruszającej treści p. t. **„Jego maleńka“** z Janet Gayner, tym kopciuszkiem ekranowym i wielkim aktorem Warnerem Baxter. Uzupełnia program **„Tajemnica Havanny“,** również film o głębokiej i wzruszającej treści. Całość niepowszedniej wartości. Pocz. o 6,45 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni na ekranie **„Trzynasta godzina“,** sensacyjny dramat oraz epokowe arcydzieło produkcji polskiej p. t. **„Kult ciała“,** w roli gł. Eugenjusz Bodo, Varkonji i Mozżuchinowa. Pocz. o 6,45 i 9,10.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś i nadal film pt. **„Miłostki dragońskie“** Oprócz tego **„Orły przestworza“.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 10 MAJA.

WARSZAWA - RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: „Wczoraj a dziś“ feljeton B. Hertza; „Listy od dzieci“ omówi p. W. Tatarkiewicz. **16,00:** Płyty gramofonowe. 16,40: „O łączności Polonji zagranicznej z Macierzą“ - odczyt. 17,00: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólno-kształcących. 17,30: Płyty gramofonowe. 17,40: „Umowy o pracę robotników i pracowników umysłowych“ odczyt. 18,00: II koncert wyróżnionych uczestników polskiego konkursu kwalifikacyjnego na II międzynarodowy konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. Wykonawcy: M. Jonasówna i L. Boruński (fort.), M. Wawrzkowicz (śpiew). 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Życiorys Cyprjana Norwida“. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Uroczysta audycja z okazji święta narodowego Rumunji. 21,00: Wiadomości sportowe. 21,10: Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 22,40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Opieka nad mniejszościami, oparta na ustawach Ligi Narodów“. 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy“.

ZAGRANICA. Daventry. 15,30: Koncert symfoniczny. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Jezioro łabędzie“, balet Czajkowskiego. **Bruksela.** 20,00: „Maskota“, operetka Audran'a. **Praga.** 20,15: Festival Dworzaka. **Londyn Regional.** 20,15: Koncert symfoniczny pośw. utworom Brahmsa. **Rzym.** 20,45: „Germania“ opera.

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 9. 5 (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. Lazarewicza.

30 osób znalazło śmierć w kraterze wulkanu.

Tokio, 9. 5. (PAT). Samobójstwo znanej piękności tokijskiej Isaeet, która rzuciła się do krateru wulkanu Oszima, zaalarmowało władze tutejsze. W dniu wczorajszym dokonano 6 tego rodzaju samobójczych zamachów. Liczba desperatów, którzy w ostatnich czasach rzucili się do krateru tego wulkanu, przekracza 30 osób.

Samobójstwo mistrzyni Niemiec.

Berlin, 9. 5. (PAT). Kilkakrotna mistrzyni Niemiec w tenisie Nepach popełniła samobójstwo przez otrucie się.

Ghandi na wolności.

Poona, 9. 5. (PAT). Gandhi został zwolniony z więzienia.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 10 maja przeprowadzać będzie 61 p. p. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p.

Niemiec skazany za obrazę narodu polskiego.

Jeden rok więzienia.

We wczorajszy poniedziałek odpowiadał przed sądem okręgowym w Bydgoszczy budowniczy młynów **August Schneider**, bez stałego miejsca zamieszkania. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż będąc ostatnio zatrudnionym przy budowie młynów w Wójcinie pow. Żnin dopuścił się ciężkiej obrazy narodu polskiego.

Schneider będąc nieco podchmielony w soczystych słowach wyraził się o marszałku Piłsudskim oraz wyraził zdanie, że „Polen ist das Kind und Deutschland die Mutter — wenn Mutter stirbt, dann holt der Teufel das Kind" (Polska jest dzieckiem — Niemcy są matką — jeśli umrze matka, wówczas djabli porwą dziecko).

Za zniewagę tę sąd skazał Schneidera na **jeden rok więzienia.**

Pogrom komunistów w Hamburgu

Oburzenie w Moskwie.

Moskwa, 8. 5. (PAT.) W Moskwie otrzymano wiadomość o pogromie, dokonanym przez policję niemiecką i oddziały szturmowe w klubie urzędników sowieckich w Hamburgu. Późną nocą wyłamano drzwi i aresztowano obecnych tam urzędników konsulatu i sowieckiej misji handlowej. **Oświadczono im, że będą niezwłocznie rozstrzelani, przyczem grożono rewolwerami. Podczas niezwykle brutalnej rewizji poniszczono meble, wielu urzędników okradziono, skonfiskowano maszyny do pisania i aparat kinowy i radjowy oraz podarte portrety Lenina i Stalina.**

Po proteście konsula sowieckiego władze niemieckie wyraziły ubolewanie. W Moskwie panuje zrozumiałe oburzenie. W związku z intrygami Rosenberga, będącego w Londynie oraz pogromem w Hamburgu ton prasy sowieckiej wobec ratyfikacji protokułu o przedłużeniu traktatu berlińskiego staje się coraz bardziej nieufny.

Goście czescy w Bydgoszczy

W Klubie Polskim podejmowano ub. niedzieli konsula czeskiego dra Doleżala i prof. Hanusa z Poznania. W czasie obiadu wygłoszono szereg toastów, podkreślających wzajemną sympatję, przyjaźń, a jednocześnie i radość z dokonanego zbliżenia.

Przybyłym z Poznania gościom pokazano okolice miasta, a to: Ostromecko, Brdyujście, Wzgórze Dąbrowskiego, następnie nowe dzielnice miasta i jego zabytki. Szczególnie silne wrażenie wywarła na gościach Fara oraz słynny księgozbiór Lenina w Bibljotece Miejskiej.

—::—

Z życia towarzystw.

Sokół III. Zwołane na dziś zebranie się nie odbędzie.

Zebranie Straży Honorowej przy Farze odbędzie się dziś we wtorek zaraz po nabożeństwie majowem.

Sokół I. Plenarne zebranie dnia 12. bm. w czwartek o godz. 20 w sali hotelu Lengninga ul. Długa. Sympatycy mile widziani. Wykład druha Szymańskiego i druha redaktora Fiedlera w sprawie zbliżenia narodów Polski — Czechosłowacji.

O. P. N. „Gwiazda". We wtorek 9. bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w Ognisku. W sobotę 13. bm. zebranie plenarne w salce.

Oddział kolarzy Sokół V. W środę zebranie plenarne w lokalu p. Starzyńskiego o g. 19.

Sokół V. Dziś we wtorek trening lekkoatletyczny. Obecność wszystkich pożądana ze względu na zbliżający się mecz z Fordonem.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Dziś we wtorek o godz. 17 lekcja śpiewu Pod Lwem.

B. K. S. Polonja. We wtorek 9. bm. o godzinie 20 zebranie informacyjne sekcji lekkoatletycznej w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. **Sekcja pań.** Gimnastyka dziś we wtorek na stadjonie miejskim.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w środę o godzinie 20 zebranie plenarne w lokalu drh. Bielawskiego. O godz. 19 zebranie zarządu. O godzinie 19,45 lekcja śpiewu.

Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy cechu. Zebranie miesięczne 10. bm. o godz. 20 w restauracji Rzeźni Miejskiej.

Towarzystwo Rzemieśników Polsko-Katol. Zebranie zarządu 10. bm. o godz. 18 w Domu Katolickim przy Farze.

Stow. właścicieli kiosków. Plenarne zebranie 10. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem".

Zebranie akuszerek w środę, 10. bm. o godz. 17-ej w szkole Sienkiewicza.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę 10. bm. o godz. 18 w salce parafjalnej.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Zebranie zarządu w środę 10. bm. o godz. 19. Zebranie plenarne w piątek 12. bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do czwartku, 11. bm. g. 13. (8475

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Nadzwyczajne zebranie 15. bm. o godz. 20 „Pod Lwem". Uchwalenie i przyjęcie statutu kasy pogrzebowej i popierającej.

Tow. hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych (sekcja hodowlana). Zebranie miesięczne „Pod Lwem" dziś we wtorek o godz. 19. Sprawy ważne i referat. Goście mile widziani.

Tow. Filatelistów. Zebranie plenarne 10. bm. o godz. 20 w lokalu ul. 3 Maja 24. Bardzo ważne sprawy. Goście mie widziani.

Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice. Zebranie plenarne 10. bm. o godz. 20 u p. Orczykowskiego. Ważne sprawy m. in. 10-lecie istnienia Tow. i wycieczki.

„Lutnia" Bydgoszcz. Dziś o godz. 19 zebranie zarządu, a o 20,15 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sprawy bardzo ważne.

Tow. śpiewu „Lira". Nadzwyczajne walne zebranie dnia 12. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne obwodu Pomorskiego w czwartek 11. bm. w sali posiedzeń „Pod Lwem" o godz. 20. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. i. omówienie doniosłych uchwał ze zjazdu z Poznania i referat p. Werny o nowem prawie handlowem.

Z targownicy bydlęcej w Bydgoszczy.

Na Targowicę Miejską spędzono dzisiaj z okazji przypadającego jarmarku do godz. 10,30 przed południem: 391 koni, 209 sztuk bydła rogatego (przeważnie krów), pozatem ukazały się na targu prosięta w liczbie 199 sztuk, 13 świń i 5 cieląt.

Spęd jest średni. Kupców znaczna ilość.

Za konie robocze — gospodarcze płacono od 100—400 zł, za krowy 100—300 zł, za parę prosiąt 25—30 zł.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	7,40
funty szterlingów	29,90
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	200,—
guldeny gdańskie	173,47
liry włoskie	46,37
floreny holenderskie	357,20

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Pieprzycy, PP. Wojskowym, Korporacji Instalatorów, Personelowi oraz wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy okazali nam swe współczucie i za złożone wieńce i kwiaty z powodu zgonu mojego nieodżałowanego męża i naszego ojca śp. **Jana Kocikowskiego** składamy serdeczne

Bóg zapłać.

Bydgoszcz, 9 maja 1933 r. **Żona z córkami.** (8539

Naszym Szanownym Odbiorcom podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości, że z dniem 3-go kwietnia 1933 roku powierzyliśmy przedstawicielstwo naszych

wyrobów gumowych

na wojew. Poznańskie i Pomorskie

firmie

Skład Manufaktury „DAK"
Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 23
telefon 13-78.

Od tej pory firma **M. Wasercug i Ska w Bydgoszczy** naszą firmę więcej nie reprezentuje.

Polecając się łask. względom P.T. Odbiorców, kreślimy

z poważaniem

Towarzystwo
Wyrobów Wełnianych i Gumowych
F.W. Schweikerta
Spółka Akcyjna
w Łodzi

8529)

POLECENIA

Szczęśliwe
losy I. klasy 27 Loterji Państwowej poleca Jankowski, Kolektura Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnienie od 18 maja. Los 40, ćwiartka 10 złotych. (6520

Wózki (8526
dziecięce, najnowsze fasony, najtaniej. Długa 5.

SPRZEDAŻE

Domy
przy wpłacie 8.000—120.000 sprzedaje korzystnie tylko Emeryt, Mostowa 3. (8531

Dom (5029
nowy, 3500, sprzedam. Nowakowski, Dworcowa 70.

Willa (5017
pałac dla lekarza! Miasto kuracyjne, 35000 mieszkańców, dwupiętrowa, dochód 7.000, cena 70.000, wpłaty 30.000, reszta długoterminowa. Jedyna placówka dla lekarza chorób kobiecych, bo jest tylko jeden na miejscu. Szarek, Dworcowa 20.

Kolonjalka
z przyległem mieszkaniem dobrem położeniu, liczną klientelą, egzystencja pewna sprzedam. Adres Dzien. Bydgoski. (8534

Sypialkę
kompletną dębową, jadalkę kompletną, biurko dyplomat w dobrym stanie z powodu wyjazdu na sprzedaż Bydgoszcz, Śniadeckich 20 m. 4. (8532

Skład
kolonjalny w pełnym biegu w śródmieściu Bydgoszczy sprzedam tanio. Adres Dziennik. (5016

Wózek
dziecięcy sprzedam tanio. Kossaka 53, m. 2. (8556

Jadalki
sprzedaje tanio Stolarnia Pomorska 55. (5024

Regał
składowy tanio sprzedam. Gdańska 58. Mimoza. (5028

Samochód
Studebacker - Erskine, limuzyna w bardzo dobrym stanie sprzeda korzystnie Ignacy Nowak, Koronowo, telefon 15. (8551

Wózki
dziecięce najtaniej Dworcowa 25, 2 piętro. (5019

2 letni (8546
fox angielski
(suka) na sprzedaż. Zgłosz. Rzeźnia Miejska, Nakło.

KUPNA

Wóz
używany do wyjazdu (Geschäftswagen) kupi. Telefon 2173. (5041

Rower
używany o mocnych ramach w stanie gotowym do jazdy kupi Fabryka Wyrobów Metalowych Wacław Millner, Mazowiecka 29. (5030

Koła
do ganka młyńskiego komplet poszukuje Łaski Tuchola. (8544

Kupię
motocykl używany, w dobrym stanie. Dokładne of. do Dz. Bydg. pod „Motocykl". (8549

Kupię
czujnego psa (wilka) możliwie rasowego. Uprasza o podanie oferty, Ignacy Nowak, Koronowo. (8550

1 boiler
ca 200 ctr. kupię. Sobański, Mazowiecka 11. (5034

Poszukuję
nowoczesny piec do palenia kawy do opalania koksem. Oferty z podaniem najniższej ceny uprasza Ignacy Nowak, Koronowo. (8552

POSADY WOLNE

Za
pożyczenie 200 zł. dam stałą posadę szofera na taksówkę. Dzien. Bydg. Gdynia. (8520

Dla
naszej fabryki w Fordonie poszukujemy bednarza Impregnacja, Bydgoszcz, Marsz. Focha 4. (8548

Pomocnik
krawiecki potrzebny Szwarc, Toruńska 26. (8530

Energiczny
pracownik(czka) potrzebny, kaucja 350,— zł. potrzebna. Oferty filja Dz. „Energiczny" (5018

Ekspedjentkę
doskonałą rutynowaną siłę tylko z branży poszukuje się zaraz do wytwornego składu czekolad i konfitur. Warunki: język polski i niemiecki w słowie i piśmie, dobre referencje, kaucja 2.000,— zł. lub stosowna gwarancja. Oferty z życiorysem, fotografją, odpisami świadectw i żądaniem do Dz. Bydg. pod „2222" (8547

Potrzebny
krawiec damski. Jagiellońska 30/3. (5022

Czeladnik
młynarski potrzebny zaraz obeznany z motorem Diesela. Młyn Bielice, p. Krotoszyny-Pomorskie.(8536

Czeladników
krawieckich poszukuje zaraz dobrych na wielkie sztuki, Leon Dziecielski, Wejherowo, Piłsudskiego 7. (8535

Kucharka (8555
znająca dobrze kuchnię warszawską potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków, odpisami świadectw Starogard, restauracja „Gambrinus".

Krawcowa (5020
w dom potrzebna zaraz. Zgłosić Dworcowa 98, I p.

Panienka
do obsługi gości i prac domowych potrzebna. Herm. Frankego 17. Restanracja. (5027

Kilimkarka
która może samodzielnie prowadzić warsztat potrzebna. Śniadeckich 31, m. 3, II. (5039

Krawcowa
potrzebna. Gdańska 93, m. 2. (5015

Uczennica
do kuchni może się zgłosić. Dworcowa 84. Jadłodajnia. (8497

Uczennica
może się zgłosić do zakładu fryzjerskiego. Dworcowa 49. (5025

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
piekarski 10 letnią praktyką obeznany cośkolwiek cukiernictwie poszukuje posady. Zgłoszenia do agentury Dziennika Bydg. w Kcyni. (8517

Nauczyciel
młody poszukuje jakiejkolwiek posady. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Młody". (8525

Kuchmistrz
pierwszorzędna siła, uczciwy poszukuje posady. Najchętniej na sezon. Of. Dz. Bydg. Toruń, „Kuchmistrz". (8518

Włódarz-gospodarz
kawaler lat 29, 8 lat praktyki prosi o jakąkolwiek posadę zaraz, za utrzymanie, pierwszorzędne świadectwa. Of. Dzien. Bydg. pod „Nr. 298". (8537

Osoba
lat 26, inteligentna z językiem polskim i niemieckim szuka posady bony-wychowawczyni od 1-go czerwca. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego „Świadectwa dobre". (8545

Panienka
uczciwa poszukuje posady u starszego państwa. Of. proszę skierować Jagiellońska 42, m. 5. (8540

Inwalida
wojenny, żonaty biegły w piśmie, wład. jęz. polskim i niemieckim, szuka posady biurowej, lub kasjera (za złoż. kaucji) za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe of. uprasza Wierzbowska, Brodnica n/Drw. Przykop 56. (8527

Panienka
lat 21, szuka posady od 1 lub 15. VI. Zna gotowanie, szycie i wszelką pracę domową. Of. „Dobre referencje" do administracji. (8543

DZIERŻAWY

Kasyno
oficerskie, podoficerskie i spółdzielnię wydzierżawię zaraz na lotnisku w Grudziądu, stołujących się 60—70 osób. Zgłoszenia osobiste na lotnisku Grudziądz. (8521

Skład
z mieszkaniem przy ulicy Grunwaldzkiej zaraz do wynajęcia. Informacje Mostowa 3, Stodolny. (8533

Ubikacje
fabryczne 300 kw. m. do wynajęcia. Gdańska 67, mieszk. 4. (5033

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
4—5 pokojowe poszukuję. Oferty filja Dzien. „Przy Toruńskiej". (5026

MIESZKANIA WOLNE

3-pokojowe
łazienka, korzystnie. Śniadeckich 12 — 2. (5037

Mieszkanie
6 pokojowe od 15 czerwca do wynajęcia. Oglądać 3—5, Gdańska 52, gospodarz. (5023

2 pokoje
kuchnia, wygody wolne. Wiadomość Cieszkowskiego 20—6. (5021

Dwa (8542
pokoje kuchnią wydzierżawię. Grunwaldzka 45.

1-pokojowe
kuchnia, miesięcznie płatne. Śniadeckich 13. 5036

POKOJE WOLNE

Pokój
zaraz do wynajęcia. Staszica 3, m. 3. (8507

Pokój
elegancki, telefon. Pomor- 62, m. 1. (8541

LETNISKA

Letniska
dla żony i 10letn. córeczki w pobliżu suchego lasu sosnowego, na 1 miesiąc poszukuję. Oferty proszę pod „I. B." Dz. Bydg. (8474

Letnisko
dwór blisko Bydgoszczy śliczny park, las przyjmuje gości na letnisko. Of. do filji pod „Letnisko". (5032

RÓŻNE

Czarno-biały
pudel zginął. Oddać za wynagrodzeniem Kujawska 59. Timm. (5035

5—10.000 zł.
poszukuję na I. hipotekę. Oferty pod „Bydgoszcz" Dzien. Bydg. (8496

MATRYMONJALNE

Panna
przystojna, 36 lat, posiadająca skład rzeźnicki w dobrem położeniu, poszukuje pana fachowca, cośkolwiek gotówki w celu szybkiego zamążpójścia. Łask. oferty proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo 36". (8528

Kawaler
rzemieślnik lat 27, ciemno-blond, średniego wzrostu, własny warsztat, mieszkanie wartości 3 tys. ożeni się z przystojną panną do lat 25. Gotówka dla dobra wspólnego konieczna. Oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Czerwiec". (8553

Szanownej Klienteli podaję do wiadomości, iż powierzyłem zastępstwo wyrobów moich na miasto Bydgoszcz i okolicę firmie

Elhardt i Ska, Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

Aby ułatwić natychmiastowe wykonanie zleceń, firma ta otrzymała również odemnie **skład fabryczny pończoch i skarpet**

Uprzejmie proszę o darzenie mnie dotychczasowem zaufaniem.

Fabryka pończoch
Otton Hau, Łódź.

8226

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Fotograficzne aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827

Kapelusze damskie, męskie, dziecięce, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony. Ceny najtańsze. Kazimierz Seifert, Długa 55. (5773

Siatki (4863 ogrodzeniowe, Rabica, druty kolczaste Fabryka Siatek Drucianych, Ostrowski, Bydgoszcz, Mazowiecka 26.

Materace wyściełane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. (8209

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe poleca (24223 **„Dekora"** **Gdańska 10** (165), I ptr. **Tel. 226.** **Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.**

TAPETY najtaniej! 8554 **Pomorska 9.**

Drut kolczasty czarny, stary, w koziołkach wagi ca 33 kg w całej długości jednolity (nieprzerywany) okazyjnie **na sprzedaż.** (4864

Modrzejowskie Zakłady **Bydgoszcz** **Jagiellońska 38** **Telefon 16-25.**

Na przyjęcie do pierwszej Komunji św. poleca (8378

powozy począwszy od 8 zł.

Pocztarnia **ulica Grodzka nr. 32.** Telefon 436.

Pianina niezrównanej jakości poleca tanio (4706

B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
Grudziądz, ul. Groblowa 2.
Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

I TY stać się możesz MILJONEREM

kupując los I klasy w Szczęśliwej Kolekturze

W. Kaftal i Ska, Bydgoszcz

Jagiellońska 2. **Centrala Katowice.**

gdyż

U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:

w 26 loterji padł u nas na Nr. 61.415 **zł. 1.000.000**

w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana na Nr. 5351 **zł. 225.000**

w 23 loterji padła u nas premja na Nr. 112.616 **zł. 100.000**

oraz wielka ilość dużych wygranych na **dziesiątki miljonów złotych!**

Szczęście sprzyja naszym graczom

Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40.— zł. — 1/2 20 zł. — 1/4 10 zł.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie!

P. K. O. 304.761.

8143

SPRZEDAŻE

Dom 5 składów, centrum, wpłaty 25.000 zł., natychmiast na sprzedaż. Pod „Korzystnie" filja Dzien. Bydg. w Bydgoszczy. (5009

Dom z ogrodem oraz place budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 127. (8499

160 domów, will oraz majątków ziemskich natychmiast okazyjnie na sprzedaż. Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (5042

Plac budowlany narożnikowy, nadaje się na sklep spożywczy, tanio sprzedam. Gdańska 93, m. 16. (8089

Skład (8492 kolonjalny sprzedam tanio zaraz, urządzenie 100 zł., towar podług faktury, komorne 50 zł. miesięcznie. Wiadomość Dzien. Bydg.

Restauracja przy ruchliwej ulicy Inowrocławia w bardzo dobrem położeniu sprzedam z urządzeniem i mieszkaniem. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław „Restauracja". (8523

Sprzedam kompletne urządzenie do fabrykacji lemonjady i wody sodowej z butelkami i skrzynkami. Zgł. do T. Szpręga, Czersk, Piaskowa. (8509

Fisharmonjum mało używane tanio sprzedam. Piotrowicz, Chełmno, Hallera 10. (8516

Płaszcz letni sportowy damski sprzedam 30,— zł 3—4 pp. Kordeckiego 19, m. 1. (8512

Maszyna do szycia bębenkowa, gramofon. Skład krótk. towarów, Śniadeckich, rog Pomorskiej. (8495

Krzesła dębowe z skórą i stół tanio sprzedam. Lipowa 12 — 4. (8494

Motorówkę (8310 używaną, jednak dobrze utrzymaną sprzeda bardzo tanio Bydg. Tow. Wiośl. Zapytania do przystaniowego B.T.W. Szałas przy moście Bernardyńskim.

Samochód ciężarowy marki „Opel" na pełnych gumach do 5 tonn, dobrze utrzymany, jeden motor osobno w zapasie tanio na sprzedaż. Młyn Foltynowicza w Gniewkowie. (8126

5 klocową maszynę do kopania torfu prawie nową korzystnie sprzedam. Oferty agentura Dzien. Bydg. Nakło. (8239

Uwaga! Sprzedam rury wiertnicze 11, 13½ i 15½ calowe. A. Jabłoński, Chełmża Pom., Kolejowa 12. Tel. 151. (4685

Motocykl w dobrym stanie rejestrowany sprzedam. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8244

Motocykl (8489 dobry stan, tanio sprzedam. Benz, Długa 9, m. 5.

Samochód 5-osobowa limuzyna Overland Whippet, mająca 25000 klm. poza sobą w bardzo dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Zgłosz. osobiste Grudziądz, Wybickiego 25, m. 3, względnie piśmienne oferty do skrytki pocztowej 15. (8397

Sprzedam korzystnie kilka dobrze utrzymanych kotłów o pojemności 100—400 ltr. nadające się dla rzeźników, fabryk cukierków, marmelady itp. Zgł. pod „Kotły" do filji Dz. Bydg. (4876

Łódź motorowa biała, skule do łodzi sportowych i wiosła do kajaków na sprzedaż. Zgłoszenia Frischke, ulica Śniadeckich 34. (8488

Wózek dziecięcy sprzedam Łokietka 3.-6. (8469

Motocykl gotów do jazdy sprzedam. Toruńska 15. (8425

Rower tanio sprzedam. Heyman, Poznańska 8. (8504

Wózek ręczny, piec stolarski, wózek dziecięcy sprzedam. Strzelecka 11. (8483

Fuzję kalib. 16 m., siecie, żaki i łódź rybacką tanio sprzeda Lorenz, Fordon. (8486

Samochodowe (8502 motory używane, części, opony sprzedaje za bezcen. Marszałka Focha 14.

Sztancę używaną w dobrym stanie kupię. Of. do Dzien. Bydg. „Sztanca". (8490

Pianino kupię. Oferty „L." filja Dziennika. (5012

Kupuję stale używane ubrania, obuwie. Masłowska. Grunwaldzka 45. (8484

Kupię dom mniejszy. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Kupię". (8493

MIMO KRYZYSU

w okresie wiosny i Świąt każdy coś niecoś kupuje.

OGŁOSZENIA

pomieszczone w dziennikach i czasopismach kierują krokami klijenta podczas tych zakupów sezonowych.

Szpinet na sprzedaż. Śniadeckich 13, mieszk. 2. (8487

Ciężarówka (8503 Ford koła bliźniacze sprzedaje Marszałka Focha 14.

Dobre 3 lampowe radjo na sprzedaż. Koronowska 68. (8482

Aparat fotograf. 9×12 sprzedam. Weyssenhoffa 3, m. 7. (5013

Rower (8506 męski i klarnet B. sprzedam. Brzozowa 3, m. 2.

KUPNA

Poszukuję gospodarstwa 100—200 mórg. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego" Inowrocław pod „Gospodarstwo". (8522

Kupię sztancę eksentryczną w dobrym stanie do napędu motor. Zgł. pod „Sztanca" do filji Dzien. Bydg. (5038

POSADY WOLNE

Czeladnik szewcki potrzebny. Grunwaldzka 91. (8481

Krawcowa do konfekcji damskiej może się zgłosić. Stary Rynek 22. (8485

Potrzebna służąca starsza, uczciwa, umiejąca gotować może się zgłosić od 1 czerwca. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Uczciwa". (8391

Dobrze polecona dziewczyna z dobrem gotowaniem do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić od 1. VI. 33 Długa 7 m. 6. (8429

Gospodynią (5014 umiejąca dobrze gotować do wszelkich prac domowych na gospodarstwo poszukuję. Oferty pod „B." Poste restante Zbrachlin.

Poszukuję zaraz szewców. Fabryka obuwia „Mary" Wysoka nr. 36. (8513

Pomocnika (5031 siodlarskiego i ucznia przyjmie Witt, Łabiszyn.

Ucznia piekarskiego przyuczonego lub mł. pomocnika poszukuje Kamiński, Nakielska 177. (8505

Uczennica ładnym rękopisem do buchalterji. Oferty oddać Skład Ludowy, Długa 19, 5—6 wieczorem. (8511

Kucharz garnażer potrzebny, oraz dwie bufetowe na stałe posady. Zgł. z podaniem warunków. Gdynia, „Bar Okocim". (8519

DZIERŻAWY

Poszukuję odpowiedniej ubikacji na kino. Of. filja „Pomorze Poznańskie". (4991

Skład rzeźnicki z urządzeniem, warsztatem, zapędem elektrycznym wydzierżawię, do objęcia 1.500 zł. Wpłata wedle umowy. Zgłoszenia pod „1.500" do „Dziennika" Grudziądz. (8207

Kiosk na Helu, 4 pokoje tanio wydzierżawię. Krajniewski, Bydgoszcz, Dworcowa 60. (5010

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2 pokoje i kuchnię wprost od gospodarza. Oferty pod „Urzędnik pocztowy" Dzien. Bydg. (8235

Mieszkania 4 lub 5-cio pokojowego, szuka urzędnik prywatny na stałem stanowisku. Of. proszę pod „Z. M." do Dzien. Bydg. (8473

Bezdzietne małżeństwo szuka 2 pokoje z kuchnią w okolicy Gdańskiej, Pomorskiej, 3 Maja i Piotra Skargi. Płacę rok zgóry. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Centrum". (8514

Mieszkanie zamienię 2 pokoje kuchnia na pokój kuchnię. Jasna 25 m. 22. (8501

MIESZKANIA WOLNE

2 pokojowe (4986 kuchnia korzystnie wynajmę. Śniadeckich 12 - 2.

6 pokojowe (5011 słoneczne mieszkanie z komfortem do wynajęcia od 1-go czerwca 1933. Paderewskiego 1, parter lewo.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Dworcowa 84, mieszk. 7. (8480

Pokój Podwale 9. (8500

Pokój umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa. Oferty filja Dziennika „Umebl.". (5040

Pokój umeblowany oddzielny z piecem do gotowania. Kordeckiego 13, m. 2. (8515

Pokój utrzymaniem lub bez tanio wynajmę. Kanałowa 15, m. 1. (8538

Pokój umeblowany. Orła 12, mieszk. 3. (8508

RÓŻNE

Przyjmę spólnika kapitałem 15—20 tys. Udzielę niezbędnych gwarancji. Interes solidny ruchliwy, powszechnie znany, przynoszący solidne zyski. Oferty sub „Kapitalista" do Dziennika Bydg. (8462

Klacz srońkowata, 2 lata, w lewem nozdrzu narost, oddaliła się 1. 5. w kierunku Bydgoszczy z zagrody w Wielu, pow. Wyrzysk. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodz. do Fr. Mierzwy, Wiele. (8449

8 kolorowych chusteczek znaczonych S. J. zgubiono na dworcu 8. V. o godz. 8 proszę łaskawego znalazcę o oddanie za wynagr. Warszawska 11 m. 6. (8498

Pan mający samochód osobowy, poszukuje pożyczki zł. 600,— dla stworzenia sobie egzystencji, dam wysoki procent. Która z życzliwych osób zechce dopomóc. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Z. 13". (8491

SWOBODA DZIECIĘCA.



Pani (która z synkiem swym odwiedziła znajomą):

— Najlepiej wcale na niego nie zwracać uwagi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.